

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 121 (1540) — Rzeszów, poniedziałek 24 maja 1954 r.

Przybycie do Berlina
uczestników sesji
Światowej Rady Pokoju

BERLIN (PAP). Do Berlina przybyli przedstawiciele ruchu obrońców pokoju różnych krajów dla wzięcia udziału w pracach nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju. Wśród przybyłych znajdują się bojownicy o pokój z Egiptu, Cejlonu, Burmy, Finlandii, Islandii, Grecji, Anglii i Szwecji.

Spółdzielcy i chłopcy indywidualni podwyższą plony lnu i konopi oraz zwiększą hodowlę jedwabnika morwowego

Szlachetne współzawodnictwo o prawo uczestniczenia w powiatowych wystawach rolniczych podejmuje coraz więcej chłopów woj. rzeszowskiego.

Stanisław Wójcik z gromady Góra Mołyczna gmina Zyraków wezwał wszystkich plantatorów tej gromady, by zobowiązali się osiągnąć 40 q lnu z jednego hektara w I-szej klasie kontraktowanej słomy. Jego wezwanie podjęli Stefan Kubek, Ludwik Piekos, Józef Kozioł i Stanisław Niedzielski.

Plantator lnu Stanisław Lecha z gromady Gwoździec pow. Nisko, podjął zobowiązanie prowadzenia pokazowego poletku, a z 5-arowego poletku kontraktacji wyprodukować 40 kg włókna lnu. Do współzawodnictwa wzywa wszystkich chłobów powiatu Nisko.

Stały plantator ob. Kalina Jan z gromady Gorzyce powiat Tarnobrzeg podjął zobowiązanie

nie podniesienia na wyższy poziom uprawy lnu przez systematyczne szkolenie się.

Hodowca jedwabnika ob. Kazimierz Marciniak z gromady Mokrzyzów powiat Tarnobrzeg podjął zobowiązanie o uzyskanie oprzędów jedwabniczych 3 garnce z jednego grama i wzywa wszystkich hodowców swojej gromady do współzawodnictwa.

Spółdzielnia produkcyjna w Mokszyzowie powiat Tarnobrzeg wzywa wszystkie spółdzielnie województwa rzeszowskiego o podniesienie produkcji jedwabnika morwowego najlepszą metodą, celem dostarczenia przemysłowi cennego surowca w postaci oprzędów jedwabnika — 3 garnce oprzędów z jednego grama.

Rolnicza spółdzielnia „Zjednoczenie” w Czerminie powiat Mielec 8 maja br. podjęła zobowiązanie podwyższenia plonów konopi z uprawy zielenicowej o 1.000 kg, tzn. osiągnąć 50 q z jednego ha — wzywając równocześnie do współzawodnictwa wszystkie spółdzielnie produkcyjne na terenie powiatów: Rzeszów, Dębica, Mielec, Nisko, Kolbuszowa i Tarnobrzeg.

Obszerne sprawozdanie
z rewanżowego meczu
Węgry — Anglia
nadaemy na str. 2-giej

Posiedzenie plenarne konferencji genewskiej w sprawie Korei

W celu przeprowadzenia w Korei wyborów na podstawie ogólnokoreańskiej ordynacji wyborczej w warunkach wykluczających obcą interwencję utworzona musi być komisja nadzorcza państw neutralnych

Streszczenie przemówienia ministra Czou En laia

GENEWA (PAP). W dniu 22 maja na posiedzeniu plenarnym konferencji genewskiej minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Konferencja genewska odbyła już 10 posiedzeń poświęconych kwestii koreańskiej. Delegaci wielu krajów przedstawiли swe poglądy w sprawach dotyczących w większym lub mniejszym stopniu całej Azji. Delegaci Chińskiej Republiki Ludowej, ZSRR i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

z wielokrotnie podkreślali, że geniza problemem azjatyckich tkwi w agresji państw imperialistycznych przeciwko krajom Azji i w oporze narodów azjatyckich przeciwko tej agresji. Jest rzeczą naturalną, że naród chiński, który odparł agresję kolonialną, dał wyraz swej głębokiej sympatii dla ruchu na rodowo-wyzwoleńczego narodów azjatyckich. Mówiono tu, że rościmy sobie pretensje do monopolu uczuciowego jako szermierze aspiracji narodowych w Azji. Nie, nie chcemy żadnego monopolu. Wypowiadamy się jedynie za dążeniami narodów azjatyckich do pokoju, niezawisłości, demokracji i wolności. Ale jako jedno z głównych mocarstw w Azji, uważamy naturalnie, że tych dążeń narodów azjatyckich absolutnie nie wolno ignorować, gdy omawiane są i rozwiązywane problemy, wobec których stoi Azja.

Styszeliśmy na tej konferencji niemało usprawiedliwień i pochwał amerykańskiej polityki agresji kolonialnej w Azji. Jest rzeczą całkowicie zrozumiałą, że niektóre kraje zachodu nie musiały usprawiedliwiać politykę Stanów Zjednoczonych. Również delegaci niektórych krajów azjatyckich wychwalali agresję USA. I to także nie jest niespodzianką, istnieje bowiem w Azji garstka ludzi popierających panowanie obce

i sprzyjających agresji amerykańskiej. Wystarczy tu wspomnieć o reakcyjnej klicie Czang Kai-szeka, która została już wyrzucona z kontynentu przez naród chiński, i o klicie Li Syn mana, która opiera swe istnienie na ośce pomocy. Tacy ludzie stanowią drobny ułamek mniejszości narodów azjatyckich.

Nie cieszą się oni żadnym poparciem ze strony narodów i właśnie dlatego nie mogą istnieć ani przez chwilę bez pomocy i protekcji Stanów Zjednoczonych. Cóż w tym dziwnego, że garstka ta nie uważa Stanów Zjednoczonych za agresora, że głosi, iż właśnie Stany Zjednoczone położyły kres kolonializmowi w Azji, albo że żałuje, iż ingerencja amerykańska w ich ojczyźnie była niewystarczająca?

Jeśli — jednak chodź o przytłaczającą większość mieszkańców Azji, przeciwstawiają się oni konsekwentnie obcemu panowaniu kolonialnemu. Podjęli oni lub podejmują zdecydowaną walkę o swą niezawisłość narodową i wojność. Nie pogodzili się oni nigdy i nigdy się nie pogodzą z polityką kolonialną uprawianą przez agresorów amerykańskich w Azji. Tym bardziej nie pogodzą się oni z wojenną polityką montowania przeciwstawnych sobie bloków militarnych — w celu użycia Azjatom do walki z Azjalami — polityką, którą agresorzy amerykańscy

(Ciąg dalszy na str. 2)

Pod przewodnictwem ministra Molotowa odbyło się kolejne posiedzenie konferencji genewskiej w sprawie Korei

GENEWA (PAP). W sobotę 22 maja po tygodniowej przerwie odbyło się plenarne posiedzenie konferencji genewskiej poświęcone problemowi Korei. Przewodniczył minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow.

Pierwszy przemawiał szef delegacji Chińskiej Republiki Ludowej, minister Czou En-lai, który przedstawił doniosłe propozycje w sprawie pokojowego zjednoczenia Korei na podstawie wolnych wyborów ogólnokoreańskich. Z kolei zabrał głos minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — Nam Ir, który poparł propozycje ministra Czou En-laia.

Ostatnim przemawiał na sobotnim posiedzeniu plenarnym był delegat południowo-koreański Pyun. Podobnie jak w swoich poprzednich przemówieniach, Pyun bronił gorliwie interwencji amerykańskiej, który występował przeciwko narodowi koreańskiemu pod firmą ONZ. Zaproponował on, aby wybory w całej Korei odbyły się pod nadzorem ONZ i zgodnie z rezolucjami ONZ. W myśl propozycji delegata południowo-koreańskiego „Chińskie wojska komunistyczne” — jak brzmiał ośrodek punkt — miałyby być wycofane z Korei północnej na miesiąc przed wyborami, podczas gdy tzw. „siły zbrojne ONZ” miałyby pozostać w Korei południowej w czasie wyborów do chwili powstania „zjednoczonego rządu koreańskiego” i objęcia przez ten rząd „skutecznej kontroli” nad całą Koreą.

Przewodniczący minister Molotow stwierdził, że na tym wyczerpana została lista mówców. Data następnego posiedzenia poświęconego sprawie koreańskiej ustalona zostanie później.

W 300 rocznicę zjednoczenia Ukrainy z Rosją

Pismo powitalne Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

Rady Ministrów ZSRR i KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego do Rady Najwyższej USRR, Rady Ministrów USRR i KC Komunistycznej Partii Ukrainy

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rada Ministrów ZSRR i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przesyła do Rady Najwyższej Ukrainy, Rady Ministrów USRR i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Ukrainy pismo powitalne następującej treści:

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rada Ministrów ZSRR i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego gorąco witają robotników, kolchoźników, inteligencję, wszystkich ludzi pracy Ukrainy Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, i pozdrawiają ich z okazji wielkiego narodowego święta narodów ukraińskiego i rosyjskiego, święta wszystkich bratnich narodów ZSRR — 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją.

walce tej rozwijała się i krzepła nierozdzielna przyjaźń narodów rosyjskiego i ukraińskiego.

Rozkwit Ukrainy Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, jej sukcesy w budownictwie gospodarczym i kulturalnym dobitnie dowodzą wielkiej siły ustroju socjalistycznego, siły potężnego sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa, niewzruszonej przyjaźni i braterskiej współpracy wszystkich narodów ZSRR.

Obecnie Ukraina Radziecka stała się jednym z największych państw Europy; jej potężny przemysł, jej przodujące rolnictwo, jej kwitnące miasta i wsie, wybitne osiągnięcia jej kultury i sztuki są przedmiotem uzasadnionej dumy patriotycznej wszystkich narodów radzieckich.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rada Ministrów ZSRR i Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wyrażają niezłomne przekonanie, że rolnicy, kolchoźnicy, inteligencja Ukrainy Radzieckiej dadzą nowe wspaniałe wzory ofiarnej pracy i inicjatywy twórczej w walce o wykonanie zadań postawionych przez partię i rząd w dziedzinie dalszego rozwoju przemysłu ciężkiego, zdecydowanego podniesienia rolnictwa i produkcji artykułów powszechnego użytku, nieprzerwanej podnoszenia dobrobytu ludności.

Zyczymy sławnemu narodowi ukraińskiemu nowych sukcesów w wielkiej ogólnonarodowej walce o zwycięstwo komunizmu!

Niech żyje nasza wielka ojczyzna — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich — potężna ostoja pokoju na całym świecie!

Pod przewodnictwem partii komunistycznej naprzód do zwycięstwa komunizmu!

Rozkaz ministra obrony ZSRR marszałka Związku Radzieckiego N. A. Bulganina

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka z 22 maja 1954 r. opublikowała rozkaz ministra obrony ZSRR, marszałka Związku Radzieckiego N. A. Bulganina w związku z 300 rocznicą zjednoczenia Ukrainy z Rosją. Rozkaz brzmi:

Towarzysze żołnierze, marynarze i podoficerowie!

Towarzysze, oficerowie, generałowie i admirałowie!

Sily zbrojne Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich wraz z całym narodem radzieckim czczą 300 rocznicę zjednoczenia Ukrainy z Rosją jako doniosłe wydarzenie historyczne, jako wielkie narodowe święto narodów ukraińskiego i rosyjskiego i wszystkich narodów Związku Radzieckiego.

Składam Wam życzenia z okazji ogólnonarodowego święta 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją.

Na cześć niezłomnej braterskiej przyjaźni narodów ZSRR rozkazuję:

23 maja w stolicy Ukrainy radzieckiej — Kijowie, w Char-kowie, Perejasławiu, Chmielnikim, we Lwowie i w miastach — bohaterach: Sewastopolu i Odessie — urządzić defiladę wojsk i oddać 20 salw artyleryjskich.

Niech żyje nasza wielka ojczyzna — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich!

Niech żyje braterska przyjaźń między narodami naszego kraju — źródło siły i potęgi wielonarodowego państwa socjalistycznego!

Niech żyją i krzepną okryte chwałą zwycięstw radzieckie siły zbrojne, stojące na straży pokoju i bezpieczeństwa naszej ojczyzny!

Niech żyje Rząd Radziecki! Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, wielka siła przewodnia narodu radzieckiego w walce o zbudowanie komunizmu.

Narada aktywu ruchu łączności fabryki ze wsią

W ub. sobotę, w sali komitatu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie odbyła się narada aktywu ruchu łączności fabryki ze wsią, na którą przybyli przewodniczący powiatowych i zakładowych komisji ruchu łączności oraz członkowie ekip łączności z zakładów przemysłowych naszego województwa.

W naradzie brali udział sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Karol Krajski i Zdzisław Kanarek oraz przedstawiciele Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych i Woj. Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej. Obradom przewodniczył kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR — tow. Stanisław Ryba.

Zebrań wysłuchali sprawozdania z pracy zakładowej komisji łączności i poszczególnych ekip Krośnieńskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego, które wygłosił sekretarz Komitetu Zakładowego partii — tow. Kisiołek. Następnie nad wygłoszonym sprawozdaniem toczyła się dyskusja. Przedstawił ciele zakładowych komisji łączności z Rzeszowa, Mielca, Stalowej Woli i innych zakładów przemysłowych podzielił się z zebranymi swymi doświadczeniami w

pracy ekip łączności oraz omówili nowe formy w pracy komisji ruchu łączności.

M. in. tow. Mroziński z WSK Mielec stwierdził, iż w skład grup remontowych powinni wchodzić agitatorki partyjni, gdyż członkowie tych grup najczęściej podczas wykonywanej pracy w ośrodkach maszynowych nawiązują z ludnością wiejską bezpośrednią rozmowę.

Dyskusję podsumował sekretarz KW PZPR, tow. Karol Krajski.



Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Rzeszowie Spł...

Pierwszego maja br. w POM Wola Mała miały zabłysnąć żarówki — miał być podłączony prąd. Załoga POM-u bardzo się cieszyła tą wiadomością, bo też miała z czego. Nareszcie ruszyłyby maszyny: tokarka, wiertarka, szlifierka — wszystkie tak konieczne do przeprowadzenia remontu maszyn kołnych i żniwnych. Sianokosy już prawie za pasem.

Mińło już przeszło trzy tygodnie, a prąd wciąż jeszcze nie jest podłączony do POM-u Wola Mała. Maszyny stoją bezczynnie, remonty też stoją. A Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Rzeszowie Spł... Dobranco Jak się wyśpił sobie przypomniał, że 1-go maja br. do POM-u Wola Mała miał być podłączony prąd elektryczny. (sp).

Streszczenie przemówienia ministra Czou En laia

(Ciąg dalszy ze str. 1)

przewodzą obecnie — aktywnie w Azji.

W celu zjednoczenia Korei na zasadach niezawisłości, pokoju i demokracji, minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Nam Ir wysunął 27 kwietnia propozycje w sprawie przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnokoreańskich, wycofania z Korei wszystkich obcych sił zbrojnych w określonym terminie przed przeprowadzeniem wyborów ogólnokoreańskich oraz zapewnienia pokojowego rozwoju Korei przez te wszystkie państwa, które zainteresowane są najbardziej w utrzymaniu pokoju na Dalekim Wschodzie.

Nie ulega wątpliwości, że są to propozycje rozsądne. W toku dyskusji — nikt jeszcze nie mógł wysunąć żadnego istotnego argumentu przeciwko tym propozycjom. Jasne jest, że te propozycje, które cieszą się poparciem Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego, powinny stanowić podstawę porozumienia na tej konferencji. Mimo to delegaci niektórych krajów wciąż jeszcze usiłują narzucić konferencji nielegalną uchwałę ONZ z 7 października 1950 r., utrzymując przy tym, że siły zbrojne ONZ, które składają się głównie z wojsk Stanów Zjednoczonych, powinny pozostać w Korei i że ONZ ma nadzorować wybory ogólnokoreańskie. Przeszkadzają oni w ten sposób konferencji w opracowaniu rozwiązania problemu koreańskiego.

Podkreśliłmy już, że w wyniku manewrów USA narody zjednoczone znalazły się w sytuacji uczestnika wojny koreańskiej i utraciły wskutek tego tytuł do bezstronnego zajmowania się kwestią koreańską oraz potrzebny do tego autorytet moralny. Minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow wykazał na podstawie bezspornych faktów, że nigdy jeszcze nie postawiono narodów zjednoczonych w tak poniżającej sytuacji, jak podczas wydarzeń w Korei.

Chiny są jednym z założycieli Organizacji Narodów

Zjednoczonych. Naród chiński konsekwentnie popierał cele i zasady Karty NZ i dążył do ich realizacji. Na mocy Karty NZ Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja i Chiny ponoszą szczególną odpowiedzialność za utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Fakt, że większość członków ONZ poszła za Stanami Zjednoczonymi, gdy chodziło o pozabawienie Chin należnego im miejsca oraz ich praw w ONZ, stanowił rażące pogwałcenie Karty i przyniósł poważną szkodę prestiżowi narodów zjednoczonych. To stanowisko narodów zjednoczonych spotkało się z zdecydowanym sprzeciwem ze strony Związku Radzieckiego i niektórych innych krajów, zwłaszcza azjatyckich. Również konferencja premierów Indii, Indonezji, Pakistanu, Burmy i Ceylonu, która odbyła się ostatnio w Colombo, wyraziła nadzieję, że nastąpi zmiana w tym stanie rzeczy, sprzecznym z zasadami Karty NZ. Nielegalne rezolucje ONZ w kwestii koreańskiej i niezdolność Narodów Zjednoczonych do bezstronnego zajęcia się kwestią koreańską są nierozdzielnie związane z faktem, że Chińska Republika Ludowa pozbawiona została należnego jej prawa przystąpienia do ONZ. Przedstawiciele wielu krajów mówili na tej konferencji, że trzeba utrzymać szlachetne cele i zasady Karty Narodów Zjednoczonych. Jednakże fakty dowiodły, że my właśnie konsekwentnie broniłmy celów i zasad Karty NZ.

Oczywiście jest, że nielegalne rezolucje ONZ nie mogą służyć jako podstawa pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Od dawna już używa się tych nielegalnych rezolucji do stawiania przeszkód pokojowemu rozwiązaniu sprawy Korei. Konferencja nasza zwołana została w tym celu, by znaleźć inne drogi rozsądnego rozwiązania problemu koreańskiego. Nie po innym celu, by dopuścić do tego, by konferencja pozostała w impasie, w którym tkwi od dłuższego czasu. Jak podkreślali to już niektórzy delegaci, znalezienie wspólnej płaszczyzny dla pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej nie jest rzeczą niemożliwą. Nie słyszeliśmy dotychczas, by ktokolwiek na tej konferencji wypowiedział się otwarcie przeciwko zasadzie, że sprawę zjednoczenia Korei powinni uregulować sami Koreańczycy. Widać więc, że nikt nie może zaprzeczyć słuszności tej zasady.

Skoro zjednoczenie Korei jest sprawą, którą powinien uregulować sam naród koreański, celem obecnej konferencji powinno być stworzenie warunków, umożliwiających narodowi koreańskiemu zjednoczenie swego kraju na podstawie niezawisłości, pokoju i demokracji.

Zgodnie z powyższą zasadą uważamy, że w celu umożliwienia narodowi koreańskiemu zjednoczenia swego kraju w drodze wyborów ogólnokoreańskich bez ingerencji obcej, wszystkie obce siły zbrojne należy wycofać przed przeprowadzeniem takich wyborów. Dalsze przebywanie wojsk amerykańskich w Korei nie tylko zagraża pokojowi w Korei i bezpieczeństwu Chin, lecz ponadto dopomaga nieuchronnie do ingerencji w koreańskie sprawy wewnętrzne, przeszkadzając przez to narodowi koreańskiemu w swobodnym wyrażeniu swej woli w wyborach ogólnokoreańskich. Wycofanie wszystkich obcych sił zbrojnych z Korei jest dla narodu koreańskiego wstępnym warunkiem swobodnego wyrażenia swej woli w wyborach ogólnokoreańskich. Jeśli natomiast chodzi o termin wycofania obcych wojsk, to minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Nam Ir stwierdził, że jest to kwestia do dyskusji. Naszym zdaniem, obecna konferencja powinna osiągnąć odpowiednie porozumienie w sprawie wycofania z Korei w ustalonym terminie wszystkich obcych sił zbrojnych.

Pokojuowe zjednoczenie Korei może nastąpić jedynie i tylko na zasadzie wzajemnego porozumienia między Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną a Republiką Koreańską. Minister spraw zagranicznych KRLD, Nam Ir słusznie zaproponował więc, aby ogólnokoreańska komisja, która ma przygotować i przeprowadzić wolne wybory w całej Korei i której zadaniem jest podjęcie innych kroków zmierzających do zjednoczenia Korei, opierała się na zasadzie obopólnego porozumienia. Skoro wyraża się opinię, że KRLD i Republika Koreańska nie mają uzgodnić metod i kroków mających na celu zjednoczenie Korei, jakże możliwe będzie pokojowe zjednoczenie kraju?

Niektórzy delegaci, wysuwając pretekst, że istnieje dysproporcja między liczbą mieszkańców Korei północnej i Korei południowej, posługują się zasadą reprezentacji proporcjonalnej przy stwierdzeniu, że zasadzie wzajemnego porozumienia obu stron. Przechodzą oni do porządku dziennego nad faktem, że odrzucenie zasady obopólnego porozumienia oznacza próbę narzucenia jednej stronie woli drugiej strony, — próbę, która z góry jest skazana na fiasko nawet w wypadku, jeśli popiera się ją siłami zbrojnymi. Premier Indii, Nehru, w przemówieniu, wygłoszonym 18 maja br. również stwierdził, że Korea powinna być zjednoczona, jeśli się chce uniknąć nowego konfliktu. Lecz jedność — dodał premier Nehru — nie może być narzucana jednej stronie przez drugą stronę.

W celu zapewnienia prawdziwej demokratycznej podstawy wyborów, minister spraw zagranicznych KRLD Nam Ir zaproponował, by komisja ogólnokoreańska opracowała projekt obowiązujący dla całej Korei ordynacji wyborczej. Projekt ten powinien zapewnić przeprowadzenie demokratycznych wyborów i zagwarantować swobody demokratyczne narodu koreańskiego, łącznie z prawem wysuwania kandydatów. Propozycja ta jest niewątpliwie słuszną.

Powiedziano tu, że między Koreą północną a Koreą południową panuje stan wrogoci i że wszelkie komisje napotykają liczne trudności w sprawdzaniu i badaniu warunków swobody w czasie wyborów ogólnokoreańskich. Jest rzeczą jasną, że musimy się liczyć z obecną sytuacją, która ukształtowała się z powodu trwającego od lat podziału Korei i z powodu napiętych stosunków między Koreą północną a Koreą południową. W tym stanie rzeczy konieczne jest powo-

łanie do życia neutralnej organizacji, która by okazała pomoc aparatowi koreańskiemu w przeprowadzeniu wyborów ogólnokoreańskich.

Niektórzy delegaci proponowali, by jakaś agenda ONZ nadzorowała wybory ogólnokoreańskie. Na to nie możemy się zgodzić, ponieważ, jak podkreśliłem, ONZ była stroną walczącą w Korei i od dawna już straciła tytuł do zajmowania się w sposób bezstronny problemem koreańskim. Delegacja Chińskiej Republiki Ludowej jest zdania, że ta neutralna organizacja powinna składać się z przedstawicieli państw neutralnych, które nie brały udziału w wojnie koreańskiej. Konferencja ma za powołanie ustalić, które to będą państwa. Zadaniem tej organizacji państw neutralnych będzie dopomoczenie komisji ogólnokoreańskiej w przeprowadzeniu w całej Korei wyborów na podstawie ogólnokoreańskiej ordynacji wyborczej, w warunkach wolności wykluczających obcą ingerencję oraz wszelki nacisk na wyborców ze strony lokalnych władz państwowych, czy też grup terrorystycznych. Delegacja Chińskiej Republiki Ludowej wysuwa wniosek, aby art. 1 propozycji przedstawionych przez ministra spraw zagranicznych Nam Ira w dniu 27 kwietnia został uzupełniony w sposób następujący:

„W celu dopomoczenia komisji ogólnokoreańskiej w przeprowadzeniu w całej Korei wyborów na podstawie ogólnokoreańskiej ordynacji wyborczej, w warunkach wykluczających obcą ingerencję, utworzona będzie komisja nadzorcza państw neutralnych, która będzie sprawowała nadzór nad wyborami w całej Korei”.

Jeśli chodzi o sprawę jeńców wojennych, to, oczywiście, nie można jej uważać za zamkniętą.

Jesteśmy zdania, że konkretne propozycje, wysunęte przez delegację Chińskiej Republiki Ludowej w porozumieniu z delegacją Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w sprawie uregulowania problemu jeńców wojennych, powinny być dokładnie rozważone przez naszą konferencję.

„USA i Wielka Brytania wkraczają w czwarty tydzień konferencji genewskiej bardziej porażone niż wówczas, gdy konferencja się zaczynała”. W tych słowach genewski korespondent dziennika „New York Times” ocenił sytuację u progu czwartego tygodnia obrad konferencji genewskiej. A jaka jest sytuacja u progu piątego tygodnia? Czy czwarty tydzień przyniósł poprawę w stosunkach pomiędzy dwoma głównymi partnerami bloku zachodniego? Odpowiedz na to pytanie pozostawmy faktom i głosom prasy zarówno amerykańskiej, jak i angielskiej czy też francuskiej.

Otóż czwarty tydzień był przede wszystkim tygodniem niejawnych posiedzeń konferencji genewskiej, na których omawiano sprawę przywrócenia pokoju w Indochinach. Jak wynika z doniesień prasowych i z oświadczeń niektórych rzeczowników prasowych, zostały osiągnięte pewne postępy, nastąpiło pewne zbliżenie stanowisk. Oznaką pewnego zbliżenia stanowisk jest fakt, iż przyjęta została propozycja ministra Molotowa, by rozpatrzyć projekty wietnamski i francuski, poczynając od punktów dotyczących bezpośrednio zagadnienia przywrócenia pokoju w Indochinach, a więc, co za tym idzie, normalizacji stosunków w tej części kontynentu azjatyckiego, amerykańscy rzecznicy polityki „uczynili szereg kroków zmierzających do wręcz prze-

Wspaniały sukces piłkarzy węgierskich

Węgry - Anglia 7:1 (3:0)

Nie udało się Anglikom rewanż za szorstką porażkę w Londynie z Węgrami 3:6. W niedzielę 23 bm. na Stadionie Ludowym w Budapeszcie drużyna angielska została rozgromiona przez Węgrów w jeszcze wyższym stosunku 7:1 (3:0). Wspaniały sukces piłkarzy węgierskich oglądało około 80 tys. widzów.

Zawody prowadził sędzia włoski Bernardi, a drużyny grały w następujących składach:

WĘGRY: Grosics (Geller), Buzsáki, Loránt, Lantos, Bozsiák, Zakariás, Toth II, Kocsis, Hidegkuti, Puskas, Csibor.

ANGLIA: Merrick, Staniforth, Owen, Byrne, Wright, Dickinson, Harris, Sewell, Jezzard, Broadis, Finney.

Grę rozpoczęli Anglicy, jednak Węgry natychmiast przejęli piłkę i już od pierwszych minut rozpoczęli bombardowanie bramki Merricka. W tym okresie przewaga Węgrów jest zdecydowana i już w 9 min. uwieczniona zostaje pierwsza bramka. Hidegkuti zostaje sfalowany i rzut wolny z odległości ok. 18 m strzela celnie obrońca Lantos. Węgry zastosowali tu stary trik piłkarski: do strzału przygotowywał się Puskas, a w ostatniej chwili strzelił Lantos. Kontratak Anglików kończy się na doskonałej obronie węgierskiej, która nie dopuszcza przeciwników do strzału. Dopiero w 4 min. Grosics broni pierwszy strzał Finneya. Węgry są stałe w ataku. Dzięki błyskawicznemu, celnym podaniom przynoszą szybko grę na przedpole przeciwnika, strzelają dużo i celnie.

W 21 min. po pięknej kombinacji Kocsisa - Puskasa, ten ostatni strzela ostro i Węgry prowadzą 2:0. Anglicy znowu rewanżują się wypatami, które likwiduje doskonały środkowy obrońca Lorant.

Każdy atak Węgrów nosi w sobie zarodek bramki, a szczególnie groźne są akcje prowadzone prawą stroną, gdzie szybki skrzydłowy Csibor sieje wiele zamieszania w defensywie przeciwników.

Trzecia bramka pada w 31 min. znowu po pięknej kombinacji Kocsisa z Puskasem. Celne podanie przejmują Kocsis i ostrym strzałem z woleja strzela nie do obrony. Stadion grzmi po raz trzeci od oklasków, wylatują w górę czapki i kapelusze.

Jeszcze kilka ataków Węgrów, strzał Csibora a potem Kocsisa i następuje okres przewagi Anglików. Podają oni jednak niecelnie i strzelają słabo, toteż obrona węgierska i Grosics likwidują bez większego wysiłku ich akcje.

Po przerwie Węgry zwalniają początkowo tempo gry i do głosu dochodzą Anglicy. Grosics broni kolejno strzały Finneya i Broadisa, jednak już w 14 min następuje tryumf Węgrów przynosi czwarta bramka. Csibor podaje do Kocsisa, ten z paru metrów strzela i Węgry prowadzą 4:0. A w 2 min. później jest już 5:0. Csibor przerzuca piłkę do Totha, ten strzela, piłka odbija się od

Merricka i ponowną dobitką grzeźnię w bramce angielskiej.

Anglicy są wyraźnie zalamani, przeprowadzają kilka wypadów, którym brak jednak wykończenia, a ostatnie słowo należy znowu — do Węgrów, bo już w 18 min. strzelają oni szóstą bramkę. Tym razem strzelcem jest Hidegkuti, znowu z celnego podania doskonałego w tym dniu skrzydłowego Csibora.

Anglicy ruszają teraz do generalnego ataku. Obrona węgierska i bramkarz przeżywiają teraz ciężki okres. Napór Anglików przynosi im wreszcie powodzenie. W 25 min. Broadis przejmując rzut wolny od bramki węgierskiej i ostrym strzałem posyła piłkę w górny róg bramki Grosicsa. Węgry prowadzą 6:1. Za chwilę znowu groźna sytuacja pod bramką węgierską, ale Sewell strzela niecelnie.

W 30 min. pada ostatnia bramka meczu. Autorem jej jest znowu Puskas, który przejmując podanie Hidegkutowego, milja obrońców i strzela nieuchronnie. W bramce węgierskiej miejsce kontuzjowanego Grosicsa zajmuje Geller. Węgry są znowu w ataku. Cała piłka strzela na bramkę angielską, a precyzyjne zmiany pozycji dezorganizują za pełnie obronę przeciwnika. Anglicy odpowiadają wypadami, w jednym z nich traci niemal 100-procentową szansę poprawienia wyniku, kiedy Finney sam na sam z bramkarzem przestrzeliwuje z paru metrów. Ostatnie minuty meczu upływają znowu na groźnych atakach Węgrów, ale wynik nie ulega już zmianie.

Cała drużyna węgierska zastąpiła na słowa najwyższego uznania. Szczególnie podobali się precyzyjne zagrania ataku, który wykazał wspaniałą formę. Oboje węgierska również całkowicie zadowolili. Jakkolwiek słabe ataki Anglików nie dały jej zbyt wiele pola do popisu. Przed przystąpieniem do gry wypadli pomocnik Bozsiák, który jednak po zmianie boiska grał już znacznie lepiej. W ataku oprócz doskonałych strzelców Kocsisa i Puskasa, wyróżnił się obaj skrzydłowi Toth i Csibor, przy czym ten ostatni był współautorem wielokrotnych bramek. W linii obrony najsilniejszym punktem był stoper Lorant.

Anglicy wypadli słabo. Dotyczy to przede wszystkim linii ataku, która wykazała brak zgrania. Jedynie lewa strona ataku Broadis - Finney mogła zadowolili. Obok nich wyróżnił się również pomocnik Wright. Obrona angielska, która tydzień temu w Belgradzie zyskała sobie dobrą opinię, tym razem, wobec gry ataku węgierskiego, okazała się zupełnie bezwartowna. Bramkarz Merrick nie ponosi winy za puźzone bramki.

Mecz rozegrany został w przyjaznej atmosferze, a włoski sędzia Bernardi zdobył sobie uznanie za niemal bezbłędne prowadzenie spotkania. Publiczność węgierska z entuzjazmem dopinguwała swoją drużynę, jak również po sportowemu oklaskiwała zagrania Anglików.

Rządy Egiptu i Libanu zamierzają uznać Chińską Republikę Ludową

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Kairu: Jak podaje dziennik egipski „Al Gumhuria”, odpowiadające koła egipskie zajmują się obecnie zbadaniem problemu uznania przez Egipt Chińskiej Republiki Ludowej. Dziennik podkreśla, że rząd egipski nie zamierza „prowadzić w dziedzinie handlu polityki dyskryminacji ani wobec Wschodu ani wobec Zachodu” i będzie określał swe stosunki ekonomiczne z innymi krajami, kierując się wyłącznie interesami Egiptu.

Według doniesień prasy, decyzyjną w sprawie uznania Chińskiej Republiki Ludowej gotów jest również powziąć rząd libański.

Prasa francuska o misji generalistów francuskich w Indochinach

PARYŻ (PAP). Jak już donosiliśmy, w celu zbadania sytuacji wojskowej udala się do Indochin francuska misja wojskowa złożona z generałów Ely, Salen i Pelissier. Jak podaje prasa francuska, misja ta zakończyła pracę i 23 bm. odlatuje do Paryża, aby złożyć sprawozdanie rządowi francuskiemu. Treść tego sprawozdania jest ściśle tajna. Jednakże korespondent dziennika „France Soir” donosi z Paryża, że w celu poprawy sytuacji wojskowej w Indochinach generałowie Ely, Salen i Pelissier proponują, awołać generała Navarre i mianować na

jego miejsce innego dowódcę naczelnego francuskich sił zbrojnych w Indochinach, wysłać do Indochin znaczne posiłki (kilkadziesiąt batalionów) i zmienić strategię, przystosowując ją do współczesnych metod i środków prowadzenia wojny.

Proponują również zmienić reżim baodaiowski. Dziennik „Paris Presse” donosi z Hanoi, że dnia 21 bm. z morskiej bazy wojskowej Alameda miał wypłynąć na Daleki Wschód amerykański lotniskowiec „Capo-Esperance”, na pokładzie którego znajdują się nowoczesne pociskowce.

Przegląd

ską a delegacją Wietnamskiej Republiki Demokratycznej w celu uregulowania problemów związanych z ewakuacją rannych ze zdobytych przez armię wietnamską twierdzy francuskiej Dien Bien Fu. „No, dobrze, mógłby zapytać czytelnik, ale cóż to wszystko ma wspólnego ze sprawą stosunków pomiędzy angielskimi a amerykańskimi partnerami bloku zachodniego? Odtóż ma i to bardzo wiele. Znając amerykańskich wrogów porozumienia było z góry wiadome, że każda najmniejsza chociażby możliwość osiągnięcia porozumienia przyjmować będą jako porażkę uprawianą przez siebie „polityki siły”. Wiadomo było, że nie będą szczerze dążyć do osiągnięcia porozumienia, utrudniać dyskusję. Tak też i było w czwartym tygodniu genewskich obrad.

A PARTNERÓW (COS REPRESENTUJĄCYCH) WCIAŻ BRAK

W tym samym czasie, gdy na porządku obrad stoi sprawa przywrócenia pokoju w Indochinach, a więc, co za tym idzie, normalizacji stosunków w tej części kontynentu azjatyckiego, amerykańscy rzecznicy polityki „uczynili szereg kroków zmierzających do wręcz prze-

Konferencja genewska winna znaleźć drogę do pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego

Streszczenie przemówienia ministra spraw zagranicznych KRLD Nam Ira

GENEWA (PAP). W przemówieniu swym na posiedzeniu konferencji genewskiej w dniu 22 bm. minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Nam Ir stwierdził m. in.:

W toku dyskusji nad kwestią koreańską prawie wszyscy uczestnicy konferencji sformułowali w oświadczeniach swój punkt widzenia w sprawie pokojowego uregulowania problemu koreańskiego. Łatwo dostrzec, że przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i niektórych innych posłusznych im państw usiłowali usprawiedliwić ingerencję USA przeciwko narodowi koreańskiemu i narzucić antynarodowy reżim Korei południowej ludności Korei północnej, aczkolwiek powinno być jasne dla tych przedstawicieli, że tego rodzaju próby są skazane na flako.

Minister Nam Ir podkreślił następnie, że naród koreański nigdy nie uznał i nie uzna nielegalnych decyzji, które nie liczą się z jego interesami narodowymi i które zmierzają do narzucenia Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej panowania klikki lisymanowskiej i Stanów Zjednoczonych.

Organizacja Narodów Zjednoczonych — powiedział dalej Nam Ir — występowała w toku rokowań rozejmowych w Korei jako strona wojująca i podpisała porozumienie nie rozejmowe jako jedna ze stron wojujących. Dlatego ONZ nie może zająć bezstronnego stanowiska w kwestii koreańskiej i nie może domagać się, byśmy uznali legalność uchwał ONZ w sprawie koreańskiej.

Nawiązując do wypowiedzi niektórych delegatów na temat propozycji delegacji KRLD zgłoszonych 27 kwietnia, Nam Ir stwierdził:

Aczkolwiek niektórzy delegaci opowiadali się za tym, by Koreańczycy sami zdecydowali o wszystkich sprawach, związanych z utworzeniem w drodze pokojowej zjednoczonego demokratycznego państwa koreańskiego, nalegali oni jednocześnie na prze-

dłużenie okupacji Korei południowej przez wojska amerykańskie. Jest całkowicie jasne, że takie stanowisko nie wytrzymuje krytyki. Istotnie, jak można mówić poważnie o swobodnym wyrażeniu woli przez naród, gdy jednocześnie zachowuje się reżim okupacyjny w Korei południowej i pozostawia obce wojska, które przez tyle lat siały śmierć i zniszczenie, terroryzowały cywilną ludność Korei, popierały i nadal popierają reżim policyjny w Korei południowej?

Delegacja KRLD stoi nadal na stanowisku, że obecność obcych wojsk na terytorium Korei nie daje się pogodzić z wykonaniem zadania przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnokoreańskich i zjednoczenia kraju na podstawie demokratycznej.

W naszym oświadczeniu w dniu 3 maja — powiedział dalej Nam Ir — podkreśliśmy, że w zapewnieniu pokojowego rozwoju Korei mogłyby odegrać szczególnie doniosłą rolę wielkie mocarstwa, które powinny dojść do porozumienia w sprawie powzięcia pewnych zobowiązań w celu zagwarantowania pokojowego rozwoju Korei i nie ingerowania w jej sprawy wewnętrzne. Przedstawiciele dwóch wielkich mocarstw — Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej — wyrazili już gotowość wzięcia na siebie wspólnie z innymi mocarstwami pewnych zobowiązań w celu zapewnienia pokojowego rozwoju Korei. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji zachowują, jak dotąd, milczenie w sprawie tych propozycji.

Poruszając sprawę 48 tysięcy jeńców strony koreańsko-chińskiej i uprowadzonych przemocą przez wojska amerykańskie, Nam Ir wyraził nadzieję, że konferencja genewska ustosunkuje się z

należytą uwagą do propozycji zgłoszonych w tej sprawie przez delegację Chińskiej Republiki Ludowej, co umożliwi sprawiedliwe rozwiązanie problemu jeńców wojennych.

Minister Nam Ir polemizował następnie z argumentacją tych delegatów, którzy domagali się przeprowadzenia wyborów jedynie w Korei północnej uważając, iż w Korei południowej już odbyły się wybory „wolne” i demokratyczne. Obalając te wywody minister Nam Ir zilustrował swoiste pojmowanie „wolności i demokracji” przez klikę lisymanowską na przykładzie farsy „wyborów”, zainscenizowanej 20 maja w Korei południowej. Minister Nam Ir przytoczył wiele faktów terroru i przesładowań, które towarzyszyły tym „wyborom”. Jasne jest, — konkludował w związku z tym minister Nam Ir — że naród koreański nie może uznać tego rodzaju „wyborów” i siłownie dąży do uzyskania możliwości wyrażenia swej woli w prawdziwie wolnych wyborach.

Jeśli chodzi o propozycje — powiedział następnie minister Nam Ir — dotyczące trybu przygotowania i przeprowadzenia wyborów, niektórzy delegaci nie rozumieli naszego stanowiska w tej sprawie. Utrzymują oni np., iż nasze propozycje lekceważą rzekomo zasadę proporcjonalnego przedstawicielstwa. Delegaci ci mylą ze sobą dwie całkowicie różne sprawy, a mianowicie sprawę reprezentatywnego charakteru ogólnokoreańskiego zgromadzenia narodowego, które ma się wyłonić w wyniku ogólnokoreańskich wyborów, i sprawę utworzenia mieszanego tymczasowego organu ogólnokoreańskiego, którego zadaniem ma być przygotowanie i przeprowadzenie wyborów ogólnokoreańskich.

W związku z tym uważam za konieczne udzielenie pewnych dodatkowych wyjaśnień.

W celu przygotowania i przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnokoreańskich do koreańskiego Zgromadzenia Narodowego oraz realizacji niecierpiących zwłoki posunięć zmierzających do ekonomicznego i kulturalnego zbliżenia między Koreą północną i południową proponuje się utworzenie komisji ogólnokoreańskiej złożonej z przedstawicieli Korei północnej i południowej. Propozycja nasza przewiduje, że wspomniani przedstawiciele zostaną wybrani przez Najwyższe Zgromadzenie Ludowe KRLD i przez Zgromadzenie Narodowe Republiki Koreańskiej. W skład tej komisji mogą również wejść przedstawiciele największych demokratycznych organizacji społecznych zarówno Korei północnej jak i południowej. Niektórzy delegaci występowali przeciwko temu, by wymieniona komisja podejmowała decyzje na zasadzie wzajemnego porozumienia między obu częściami składowymi tej komisji. Ich zdaniem, w takiej ogólnokoreańskiej komisji liczba członków każdej strony powinna być proporcjonalna do ludności, a decyzje podejmowane większością głosów. Takie stanowisko zakłada, że Korea południowa mogłaby narzucić swą wolę Korei północnej. Z takim punktem widzenia nie można się zgodzić, gdyż nie liczy się on z istniejącą obecnie sytuacją w Korei.

Nie jest tajemnicą, że w chwili obecnej panują odmienne warunki społeczne, ekonomiczne i polityczne w Korei południowej i północnej. Zdobyte demokratyczne ludności Korei północnej są zagwarantowane przez Konstytucję Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Z gruntu odmienne przedstawia się sytuacja w Korei południowej gdzie Amerykanie stworzyli na wprost faszystowski reżim policyjny. Panowanie klikki lisymanowskiej doprowadziło gospodarke narodową do upadku i spowodowało pauperyzację mas pracujących w Korei południowej. W Korei

południowej nie wprowadzono żadnej reformy, która by odpowiadała interesom chłopów.

Minister Nam Ir podkreślił, że przeszło 50 proc. zakładów przemysłowych, które czynne były w Korei południowej przed okupacją amerykańską zostało zamkniętych w roku 1948. W związku z tym wzrosło bezrobocie, a stopa życiowa robotników i urzędników spadła.

Należy do tego dodać — powiedział minister Nam Ir — że ludność Korei południowej jest pozbawiona najelementarniejszych praw i swobód demokratycznych. Dowiodły tego niebicie ostatnie wybory w Korei południowej.

Oto prawdziwy obraz reżimu lisymanowskiego — oświadczył minister Nam Ir. I ten właśnie reżim interweniowali Amerykańscy i lisymanowscy chcieli narzucić przemocą Korei północnej. Nie udało im się to jednak i nie trudno zrozumieć, że ludność Korei północnej, która walczyła przeciwko interwencji Amerykanów, nie zgodzi się na narzucenie sobie reżimu lisymanowskiego, ponieważ oznaczałoby to zwrócenie obszarnikom ziemi rodującej chłopom, zwrócenie własności marionetkom okupantów japońskich, które ograbiły naród, oraz pozbawienie ludności Korei północnej jej praw i swobód demokratycznych.

Przy ustalaniu sposobów zjednoczenia Korei i pokojowego uregulowania problemu koreańskiego, a zwłaszcza przy ustalaniu warunków porozumienia w sprawie komisji ogólnokoreańskiej, nie wolno zapominać o odmiennej sytuacji istniejącej w obu częściach Korei. Trzeba pamiętać, że bez uwzględnienia tego nie uda się osiągnąć porozumienia możliwego do przyjęcia dla obu stron. Rozumie się samo przez się, że nie możemy zgodzić się na to, aby Korea południowa miała stanowisko uprzywilejowane w komisji i aby narzuciła Korei północnej decyzje dogodne dla klikki Li Syn mana.

Propozycje wysunięte przez delegację Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przewidują jednoczesne przeprowadzenie wyborów zarówno w północnej jak i południowej części Korei. Jesteśmy przekonani, że ogólnokoreańskie zgromadzenie narodowe, utworzone w wyniku demokratycznych wyborów

będzie rzeczywiście reprezentowało cały naród koreański.

Reprezentatywny charakter tego zgromadzenia będzie zapewniony dzięki utworzeniu na całym obszarze Korei okręgów wyborczych o jednej kowej liczbie ludności i o jednakowej liczbie mandatów w przyszłym zgromadzeniu narodowym. Komisja ogólnokoreańska ustali liczbę osób wybierających jednego deputowanego. Przy wyborach do Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej obowiązuje zasada proporcjonalności. Tak więc, twierdzenia niektórych delegatów, że nasze propozycje dotyczące utworzenia ogólnokoreańskiego zgromadzenia narodowego rzekomo odrzucają zasadę proporcjonalności, są pozbawione wszelkich podstaw.

Wielu delegatów mówiło tu o międzynarodowej kontroli nad wyborami w Korei. Należy przede wszystkim podkreślić, że nie wolno nam nie uwzględnić specyficznej sytuacji, w jakiej znalazł się naród koreański wskutek okrutnej wojny, która przez trzy lata trwała między północną a południową częścią kraju. Wskutek tej wojny wzrosło napięcie w stosunkach między obu częściami kraju, co stworzyło dodatkowe trudności dla zjednoczenia narodu. Obecnie, mimo zagrożeń rozejmu, wiele jeszcze pozostaje do zrobienia, zanim przywrócone będzie pokojowe życie i zanim skutki wojny będą ostatecznie usunięte. Trzeba więc ułatwić zadanie komisji ogólnokoreańskiej i dopomóc jej w przeprowadzeniu wyborów w całej Korei i dlatego też delegacja Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wyraża zgodę na propozycje delegacji Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie utworzenia komisji nadzorczej państw neutralnych, która sprawowałaby kontrolę nad wyborami.

Jednakże zgadzając się na to zakładamy, że ta kontrola międzynarodowa nie naruszy podstawowej zasady naszych propozycji, aby nie było ingerencji obcych państw w wewnętrzne sprawy Korei, które muszą być uregulowane przez samych Koreańczyków. W zakończeniu niech mi wolno będzie wyrazić przekonanie, że niniejsza konferencja rozway bezstronnie nasze propozycje i znajdzie drogę umożliwiającą pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego w interesie narodu koreańskiego.

wydarzeń

nie publiczną, która głosem coraz bardziej stanowczym domaga się położenia kresu wojnie w Indochinach.

A inne państwa? Takie państwa jak Indie, Pakistan, Indonezja, Burma czy Ceylon, liczące łącznie 550 milionów ludzi, są zdecydowanie przeciwnie amerykańskiemu planom. Rządy Indii, Indonezji, Burmy i Ceylonu oświadczyły wręcz, że nie mają najmniejszego zamiaru brać udziału w bloku, który ich zdaniem (a pamiętajmy, że są to rządy burżuazyjne), jest imprezą o charakterze wyraźnie kolonialnym i agresywnym. Zupełnie niedwuznacznie stanowisko tych krajów wyraził premier Indii, Nehru, który w czasie parlamentarnej debaty nad polityką zagraniczną powiedział: „W ciągu kilku ostatnich wieków nieszczęściem Azji były nie tylko reżymy kolonialne, lecz także fakt, że była ona terenem wojen rozpętanych przez kraje nieazjatyckie. Chcielibyśmy, aby w Azji nie było już więcej wojen rozpętanych przez państwa nieazjatyckie w imię ich własnych celów”.

A więc jako ewentualny partner do przygotowania agresji na Dalekim Wschodzie, partner reprezentujący coś sobą, pozostaje Wielka Brytania. I oto dochodzimy do zagadnienia tych poróżnień angielsko-amerykańskich, o których wspominał

genewski korespondent — „New York Times”. Docho- dzimy do sprawy, która zna- laża odbicie na łamach dziennika amerykańskiego „New York Daily Mirror” w jakże wymownym stwierdzeniu — „nie ulga dziś wątpliwości, że W. Brytania nie jest już nadal sojusznikiem USA w pełnym tego słowa znaczeniu”.

LEW (BRYTYJSKI)
JEST OSTROŻNY

Pozostawmy rozgoryczone mu dziennikarzowi amerykańskiemu odpowiedź na to jak cnie sformułowanie. Tym bardziej, że wiadome jest, iż Waszyngton nie poniecha żadnych wysiłków, by wywrzeć nacisk na Anglię, jak to już chociażby ostatnio zrobił prezydent Eisenhower, dając do zrozumienia, że USA zdecydowane są przystąpić do realizacji swych planów, nie czekając na wynik konferencji genewskiej i nie oglądając się na Anglię.

zapewnił w ten sposób równowagę ekonomiczną, od której zależy jej niezawisłość. Jeśli chodzi o prasę amerykańską, to reaguje ona na stanowisko Londynu mieszana rozczarowaniem i wściekłości. Reaguje stwierdzeniami tego typu, jak np. dziennik „New York Herald Tribune”, który w korespondencji z Londynu pisał: „Obecny rozłam między Anglią a USA uważany jest tutaj za najbardziej poważny w dyplomatycznych stosunkach między oboma krajami od czasu zakończenia drugiej wojny światowej”.

I znów pozostawmy dzień nikażowski amerykańskiemu odpowiedziałność za tak cnie sformułowanie. Tym bardziej, że wiadome jest, iż Waszyngton nie poniecha żadnych wysiłków, by wywrzeć nacisk na Anglię, jak to już chociażby ostatnio zrobił prezydent Eisenhower, dając do zrozumienia, że USA zdecydowane są przystąpić do realizacji swych planów, nie czekając na wynik konferencji genewskiej i nie oglądając się na Anglię.

PROWOKATORZY
(A ZARAZEM MORDERCY)

Montowanie agresywnego bloku w Azji i pobrękiwanie szabelką (mamy na myśli waszyngtońskie groźby interwencji w Indochinach) to prowokacje wielkiego kalibru, wymierzone w kierunku Genewy.

Do rządu prowokacji zaliczyć również należy wołwo-

nicze wystąpienia Li Syn mana, który raz po raz zapowiada nowy „marsz na Północ”. Zaliczyć należy również wokacyjną defiladę amerykańskich wojsk w Korei południowej — defiladę potraktowaną jako demonstracja „siły”. Nie sprzyjają także osiągnięciu w Genewie porozumienia podróże amerykańskich polityków i generałów po krajach Azji, ich konszachty z Ciang Kai-szekiem czy Li Syn manem. Nie sprzyjają także posunięcia, jak zapowiedz wysiłki do Indochin przez rząd francuski nowych kontyngentów wojsk, jak dekrety mobilizacyjne, które wydaje marionetkowy „cesarz” Bao-Dai, przebywający obecnie w francuskiej miejscowości kąpieliskowej Thonon-les-Bains.

Do jak ohydnych zbrodni, do jakiego zezwierżenia dojdą mogą wrogowie pokoju, świadczy wyraźnie sprawa bombardowań drogi nr 41, prowadzącej do Hanoi, 15 ciężko rannych Francuzów n'gdy już nie ujrzy swej słonecznej ojczyzny.

Dlaczego popełniona została ta potworna zbrodnia? Dlatego, że wrogom pokoju potrzebna była jeszcze jedna prowokacja.

Ale prowokacja nie jest bronią silnych. Jest bronią słabych, jest bronią tych, którzy wiedzą, jak z każdym dniem pogłębia się ich izolacja, jak z każdym dniem biorą w łeb ich plany.

Tadeusz Gumowski

Z kraju i ze świata

PRZYGOTOWANIA DO „DNI OŚWIATY, KSIĄZKI I PRASY”

WARSZAWA. Z całego kraju napływają meldunki o intensywnych przygotowaniach do rozpoczynających się 30 bm. tradycyjnych „Dni Oświaty, Książki i Prasy”.

RZĄD EGIPSKI NIE CHCE ZEZWOLIĆ NA PRZELOT NAD TERYTORIUM EGIPCI SAMOLOTÓW AMERYKAŃSKICH

LONDYN. Jak donoszą dzienniki egipskie „Al-Guhuria” i „Akhbar Al-Yom”, rząd egipski wydał zakaz przelotu nad terytorium Egiptu samolotów amerykańskich przewożących wojska i broń dla armii francuskiej w Indochinach.

Przed miesiącem zwrócono się do rządu egipskiego z prośbą,

aby zezwolił na przelot nad terytorium Egiptu samolotów amerykańskich udających się do Indochin. Jednakże próba ta, — jak pisze prasa, — została stanowczo odrzucona”.

Jak podają dzienniki, odpowiedź udzielił osobiście premier Egiptu Naser.

RUCH STRAJKOWY WE WŁOSZECH

RZYM. Masy pracujące Włoch w dalszym ciągu prowadzą uporczywą walkę o poprawę warunków bytu. Jak donosi dziennik „Unita”, dziesiątki tysięcy hutników i metalowców w Mediolanie protestowały 20 maja strajk. Strajkujący zorganizowali demonstrację, którą policja usiłowała rozprędzić. Wielu uczestników demonstracji zostało rannych, jednakże strajkujący udali się przed gmach zrzęszenia przemysłowców i zorganizowali wiec. Strajkowali również hutnicy i metalowcy w prowincji Mediolan. W wielu zakładach pracy

przedsiębiorcy byli zmuszeni pójść na ustępstwa wobec robotników.

NOWA INTERPELACJA W ZGROMADZENIU NARODOWYM

PARYŻ. Deputowany do Zgromadzenia Narodowego Pierre Meunier (związek republikanów postępowych) zgłosił następującą interpelację pod adresem rządu: „Czym kierował się m. in. Bidault podejmując z pominięciem naszych sojuszników brytyjskich i wbrew ich opinii, rokowania z rządem USA?”

(PAP).

Z zagadnień produkcji ubocznej w glinickiej Fabryce Maszyn

Zaloga Fabryki Maszyn w Gliniku Mariampolskim była jedną z pierwszych w naszym województwie, która w odpowiedzi na wytyczne IX Plenum KC podjęła zobowiązanie rozpoczęcia produkcji artykułów poszukiwanych przez ludność, a trudnych do nabycia. Zobowiązania te przewidywały uruchomienie produkcji na potrzeby konsumentów ośmiu rodzajów artykułów: babek do kos, motyk, osi i tulei do wozów, raf na kola, płyt kuchennych, rusztów oraz oszczędnościowych piecyków gazowych.

Od daty podjęcia tych zobowiązań (listopad 1953 r.) oraz dodatkowych na cześć II Zjazdu w styczniu br., miały już okres kilkumiesięczny i będzie na czasie zadanie sobie pytania, jak w tym okresie produkcja uboczna Fabryki Maszyn wpływała na polepszenie zaopatrzenia ludności w wymienione artykuły. Spróbujemy więc dokonać pewnego bilansu, w którym najważniejszą pozycją będzie oczywiście ilość rozprawdzonych już artykułów.

Jak wynika z dokumentów przygotowanych dla Wydziału Handlu WRN, gorlicki PZGS „Samopomoc Chłopska” — bo jemu została przydzielona cała produkcja uboczna zakładu — otrzymał w wyniku realizacji zobowiązań załogi 53 sztuki raf do kół, 38 osi do wozów i 96 rusztów kuchennych. Z tych wynika dość jasno, że jak dotąd produkcja ta nie mogła mieć żadnego poważniejszego wpływu na lepsze zaopatrzenie ludności wiejskiej powiatu gorlickiego w te artykuły i nadal jest ich brak w sklepach.

Ta uboga pozycja wyprodukowanych i rozprawdzonych artykułów nasuwa dalsze pytanie: jakie są obecne plany Fabryki Maszyn w rozwoju produkcji ubocznej i lepszym nasyceniu gorlickich sklepów „Samopomocy Chłopskiej” w artykuły dla wsi?

Na rok bieżący przewidziana została produkcja: 6.000 kg płyt kuchennych, 2.040 kg rusztów, 2.040 kg motyk oraz 3.000 kg osi do wozów. W zestawieniu tym uwidacznia się przede wszystkim szczerpocię asortymentu wyrobów, zwłaszcza w porównaniu do zaplanowanych w ub. roku, a szczerpocię tę pogłębia jeszcze odrzucenie pozycji osi do wozów, nie zatwierdzonych do produkcji przez Centralny Zarząd tej fabryki.

Ostatecznie więc plan produkcji ubocznej obejmuje tyl-

ko trzy artykuły, w tym wózków płyt kuchennych i rusztów przypada wyłącznie na odlewnię a tylko obróbka i wykończenie motyk odbywa się w innych działach fabryki. Jest to w porównaniu do możliwości produkcyjnych zakładu bardzo niski plan i biorąc pod uwagę potrzeby naszego rolnictwa towarzyszącego z Fabryki Maszyn w Gliniku Mariampolskim winni pomyśleć o możliwie szybkim zastąpieniu produkcji osi do wozów innymi potrzebnymi artykułami.

Do takich poszukiwanych przez chłopów artykułów należą m. in. noże do sieczkarń bebnowych, siekiery typu przemysłowego (z ostrzem około 12 cm), tuleje do wozów oraz łatwe do wykonywania plugi obracalne. Ponieważ obecny ciężar produkcji ubocznej zlokalizowany został głównie w odlewni Fabryki Maszyn, z artykułów tych należałoby przede wszystkim wybrać nadające się do produkcji w wydziałach mechanicznych, posiadających niewykorzystane jeszcze rezerwy w urządzeniach i parku maszynowym.

Do planu produkcji ubocznej na rok bieżący można mieć jeszcze jedną istotną uwagę — nie jest on wykonywany rytmicznie. Świadczy o tym fakt, że w I kwartale gorlicki PZGS nie otrzymał jeszcze z planu na rok 1954 żadnych zaplanowanych wyrobów a do dnia dzisiejszego nie otrzymał także zaplanowanych do produkcji na II kwartał 60 płyt kuchennych, 200 rusztów i 642 motyki. Nadrobienie zaległości i szybkie dostarczenie tych wyrobów wsi gorlickiej winno więc być sprawą honoru załogi.

Z zagadnieniami produkcji ubocznej Fabryki Maszyn w Gliniku Mariampolskim wiąże się sprawa wykonania — poza planem produkcyjnym zakładu — proto-

typu urządzeń do wiercenia studzien w państwowych i spółdzielczych gospodarstwach rolnych. W związku z uchwałami II Zjazdu Partii o zapewnieniu niezbędnych środków dla zwiększenia produkcji rolnej, sprawa ta stała się obecnie nie mniej aktualna. Każdy bowiem rozumie jak potrzebną jest woda w gospodarstwie rolnym, a w niektórych okęgach — szczególnie poznańskim i szczecińskim — uzyskanie jej przy braku rozwiniętej sieci studzien wiąże się z dużymi trudnościami.

Nowy typ urządzenia, które jest wynalazkiem dyr.

technicznego inż. Karlica, może dokonać przewrotu w prymitywnej technice wiercenia studzien i oddać przez to ogromne usługi w dalszym rozwoju gospodarki ludzkiej i roślinnej. Prace związane z przygotowaniem tak potrzebnego dla naszego rolnictwa urządzenia wykonywane są jednak poza planem produkcyjnym fabryki, co nie wpływa na ich przyspieszenie.

Aby więc przyspieszyć wykonanie prototypu nowego urządzenia do wiercenia studzien, Centralny Zarząd Wodnych Melioracji w Warszawie — na którego zlecenie urządzenie to jest wykonywane — winien postarać się o przyspieszenie robot i ujęcie ich w planie produkcyjnym Fabryki Maszyn w Gliniku Mariampolskim.

J. P-w.

Notatki z ostatniej podróży

Byłem niedawno w powiecie gorlickim. Zajrzałem do kilkunastu miejscowości i przy okazji posłuchałem, na co ludzie najbardziej narzekają. Powodów do narzekania mają sporo, a nie zawsze instytucje, w których kompetencji leży usunięcie ludzkich bolączek, znajdują na to czas i sposobność. Tą drogą przypomnę więc im o paru sprawach do załatwienia.

Chłopi z gromady Wysocka np. śmieją się w kółko z gminnego instruktora PZMlecz. w Uściu Gorlickim — Cenkiera. Tenże Cenkier wykazał, że 27 z nich zalega z dostawami mleka. Zechała komisja z powiatu, sprawdziła kwity i przy okazji wyłaziło sztydo z worka — zalega nie 27, a 1 i nie na kilkanaście tysięcy litrów, a na kilkadziesiąt.

Najgorzej na tym chyba wyszedł M. Okarma. W tamtym roku za ponadplanowo dostawy mleka (114 litrów)

dostał premię i dyplom. Cie szył się, że przodownikiem w gromadzie został, a tu ni z tego ni z owego zamieszczono go na liście zalegających i to z zaległością 319 litrów. Wyłumaczył się, że nie zalega, ale nakład ile wlezie na taki bałagan. A że o takich samych wypadkach opowiadają chłopcy z innych gromad, warto przy okazji podsunąć PZMlecz. w Gorlicach mały wniosek racjonalizatorski — by wreszcie zdobył się na likwidację bałaganu w kartotekach instruktorów PZMlecz. w gminach.

Skoro już jestem przy obowiązkowych dostawach, przytoczę inną sprawę z tej samej dziedziny. W gminie Łuźna sporo chłopów zalega z dostawami żywca. Np. palcami wytykają już takiego Jana Cetnarowicza ze Staszówki, który zalega z dostawą 155 kg żywca, albo Stefana Gabera z Łuźnej, który też ma 113 kg zaległości. Chłopi widzą opornych, ale Prezydium GRN i delegatura MS-u w Łuźnej nie chcą jakoś ich dostrzec. Stąd też łatwo spekulantom obowiązkowe dostawy lekceważą i stąd gorlickie gospodynie nie zawsze znajdują w sklepach pełny wybór we dlin i mięsa.

Niemalże żmartwienia mają za to pracownicy zespołu PGR Sary. W styczniu br. zespół wszedł w skład Centralnego Zarządu Hodowli Zarodowej. Ale że ów Zarząd jest aż w Warszawie, a od Warszawy do Siar jest sporo kilometrów, zespół PGR nie otrzymał od tego ostatniego spodziewanej opieki. Ba, nawet najkońieczniejszych części zamiennych do remontów maszyn Centralny Zarząd do zespołu nie dostarczył. Za to zawiadomili zespół, że w części zamienne zostanie zaopatrzony przez dyrekcję Zjednoczenia PGR Sanok. Ta znów ze swej strony do żadnej opieki nad Siamami się nie poczuwa i w ten sposób zespół jak się to popularnie mówi został wystrychnięty na dudka.

Pracownicy zespołu chcieliby wreszcie się dowiedzieć, kiedy doczekają się prawdziwej opieki. Sam zaszczyt należenia do gospodarstw CZHZ nie im dotąd prócz kłopotów nie daje.

Jeszcze jedno mnie uderzyło w PGR Siary — zaniedbane klomby i kwietniki przed budynkiem administracyjnym. Jak się dowiedziałem 18 pracowników biurowych dyrekcji zespołu zobowiązało się, przed 1 maja, doprowadzić je do porządku. Co z tego, że podjęli zobowiązania, jak ich nie wykonali. Mała rzecz, a wstyd i niezbyt dodatnie świadectwo wystawa a pracownikom umi słowem PGR w Siarach.

No i na koniec przypomnę jeszcze o jednej sprawie — o ziemniakach do sadzenia. Co prawda sadzenie ma się już ku końcowi, ale sprawa sadzeniaków przysparza niemało kłopotów chłopom z gorlickiego. Brak zdrowych ziemniaków zmusza ich do kupowania sadzeniaków na rynku i tam placą za nie po 140 zł za 100 kg. Tymczasem w GS-ach są kwalifikowane sadzeniaki po 82 zł za kwintal, ale chłopcy ich nie wykupują, bo po pierwsze nie zawsze o nich wiedzą, a po drugie nie mają jeszcze przekonania do nowych odmian. Na to jest jedna rada — więcej troski trzeba poświęcić rozprawdzaniu kwalifikowanych sadzeniaków i więcej obrotności trzeba mieć przy tym. A to już chyba należy do służby rolnej i do pracowników GS-ów.

Ne o wszystkich sprawach z gorlickiego tutaj przypominałem. Wybrałem tylko niektóre i te przekazuję zainteresowanym instytucjom do załatwienia, by więcej ludzi na terenie powiatu na nie nie narzekali. sad.

Najbliższy przyjaciel i doradca

Jesteśmy w dużym zakładzie produkcyjnym w WSK Rzeszów. Grupa agitatorów, jak można się dowiedzieć w Komitecie zakładowym, liczyła aż... Zresztą to nieważne, w każdym wydziale jest kilku.

Zeszyty kontrolne agitatorów, zebrane właśnie dla oceny ich pracy w akcji 1-majowej, układają się na biurku sekretarza w pokaźną piramidę. Toteż nas, którzy postarowiliśmy poznać choćby agitatorów jednej zmiany, czeka solidna wędrówka po piętrach, halach, wydziałach. A więc idziemy...

ZAUFAANIE CHODZI RÓŻNYMI DROGAMI

Najważniejsze i najtrudniejsze to zdobyć zaufanie załogi. Bez tego ani rusz — stwierdza tow. Stefan Kalisiak agitator z wydziału tow. Tuszyńskiego, jednocześnie przodujący ślusarz.

Ale jak je zdobyć? A właściwie jak na nie zasłużyć?

Ważne tu jest, aby agitator nie przeszedł obojętnie wobec żadnej ludzkiej sprawy, ludzkiej bolączki czy krzywdy. Żeby troska o człowieka była jego troską i uczelną. A wyrażać się ona może bardzo różnie.

Tow. Zółtowski Czesław, agitator z WSK Rzeszów zdobył sobie np. zaufanie wydziału przez zorganizowanie szkolenia zawodowego kobiet, w wyniku którego wiele kobiet a m. in. Kisielska, Wierchołek pracują dziś na bardziej odpowiedzialnych stanowiskach i znacząco więcej zarabiają. Agitator Zygmunt Szwoniec załatwił już wielu robotnikom różne sprawy bytowe, lubi rozmawiać z ludźmi, którzy chętnie zwracają się do niego. Opowiadał mi także o pewnym agitatorze, który „zdobył” sobie załogę solidnym... zwyrodnieniem robotnika pracującego przy palniku bez szkieł ochronnych.

Bez zaufania! ani rusz — miał rację nasz agitator. To ono ułatwia mu pracę, otwiera ludzkie serca, wytworza atmosferę przyjacielskiej szczerości. Pozwala poznać ludzkie kłopoty i wątpliwości.

BO WĄTPLIWOŚCI SA

Nie jest dobrym agitator ten, kto chętnie utrzymuje: — U mnie na wydziale wątpliwości nie ma.

Ani ten, kto przyklepa żywym ludziom różową etykietę „wszystko wiedzących i nigdy nie wątpliwych”.

Żeby jednak agitator mógł odpowiedzieć na każde pytanie, musi być do tego odpowiednio uzbrojony politycznie.

W tym celu musi się stale uczyć, stale pogłębiać swą wiedzę, podnosić poziom ideologiczny. Szkolenie partyjne i samokształcenie, systematyczne śledzenie pras i czytanie literatury pięknej — to żelazne warunki, bez których spełnienia nie może być mowy o owocnej pracy agitacyjnej.

W pracy agitatora trzeba nie tylko wiedzieć co mówić, ale i jak mówić. Te głęboką prawdę lapidarnie wyjaśniła mi tow. Bronisława Konior, agitator z huty Stalowa Wola:

— Gdyby z miejsca wylechać z człowieka mowę problemową, taką, jak to u nas mówią „na bazie i na zrebie”, to — koniec. Ludzie tego nie lubią.

I dalej tłumaczyła:

— Tu trzeba inaczej. Ot, tak po prostu spytać tego czy tamtego, co myślisz o tej Genevie, dogadają się? Jeden powie trochę, drugi trochę, trzeci też coś dorzuci. I robi się dyskusja, jak się patrzy. Ten ma takie wątpliwości, tamten inne. Doskonała okazja, żeby zajrzeć do gazet, przeczytać, zobaczyć „czarno na białym”. Doskonała okazja, żeby i sam agitator coś powiedział, wyjaśnił, co trzeba wytłumaczyć. Tak postępują również tow. Cirko, tow. Bator i inni agitatorzy w WSK Rzeszów.

ROZLEGŁA JAK ŻYCIE

Mamy już wspaniałą kadrę agitatorów partyjnych. Wielki jest ich wkład w nasze codzienne osiągnięcia.

W Korczyńie inaczej

Dzisiejsza Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Towarzystwo Tkaczy” w Korczyńie, jest najstarszym zakładem pracy na terenie powiatu krosnińskiego, założonym w roku 1892. W tym czasie panowała się tu przysłowiowa „nędza galicyjska”, gdyż rząd austriacki nie dbał o rozwój przemysłu w tym za borze. Tkacze korczyńscy założyli wówczas szkołę tkacką, w której szkolono licznych chałupników wyrabiających przeważnie płótna lniane z uprawianego przez chłopów lnu. Wyroby korczyńskie jak obrusy, przescieradła, ręczniki słynęły z dobrego wykonania.

Gdy szkołę tkacką przenieśli do Krosna, w Korczyńie nie pozostali tkacze prowadzący swe warsztaty chałupnicze, mając za siedzibę bydynek, w którym dziś mieści się spółdzielnia. Liczy ona obecnie 241 członków, skupiając wszystkich tkaczy z terenu gminy. Wyrabiane są tu tkaniny wełniane, bawełniane i jedwabne.

Dawniej tkacze - chałupnicy zmuszeni byli do wyrabiania płócien we własnym zakresie, tzn. sami szpuliłi nici, sami je farbowali itd. a obecnie spółdzielnia posiada własną farbiarnię i własną gremplarnię, gdzie grempluje się nie tylko dla spółdzielni, ale i dla potrzeb całego powiatu a nawet województwa. Spółdzielnia ma także własny sklep, w którym sprzedaje swe wyroby.

Ręczna praca tkaczy krosnińskich zastępowana zostaje w coraz to większym stopniu przez maszynową.

Spółdzielnia corocznie uzupełnia swój sprzęt i park maszynowy, a w 1953 roku zakupiła 6 nowych silników elektrycznych, 6 nowych krośien szeroki i 9 sztuk regulatorów. Spółdzielnia posiada także własny samochód ciężarowy do przewożenia surowca i gotowych materiałów oraz przędzy.

Do najlepszych pracowników produkujących tkaniny należą: ob. J. Kaczor, St. Prajzner, J. Moskał, J. Folińchopek, Fr. Gazda, W. Wolarczyk, P. Urbanek i wielu innych. Do uzyskania osiągnięć w pracy spółdzielni przyczynia się systematyczne szkolenie pracowników, oraz współzawodnictwo, w którym bierze udział 60 procent załogi. Wytycznym i podstawowym dążeniem spółdzielni „Towarzystwa Tkaczy” w Korczyńie jest nie tylko produkcja tkanin powszechnego użytku, ale również produkcja tkanin ozdobnych, dekoracyjnych i artystycznych.

Zaloga spółdzielni pracuje pod hasłem: „dzisiaj będziemy pracować lepiej niż wczoraj, jutro lepiej niż dzisiaj”. Realizacja tego hasła pomoże załogę w II kwartale br. osiągnąć jeszcze wyższą jakość wyrabianych tkanin.

Franciszek Półchopek koresp.

Węgry Anglia 7:1 (3:0)

Szwajcaria — Urugwaj 3:3 (1:1).
Wiedeń — Praga 2:0 (1:0).

Puchar Polski ćwierćfinały

Gwardia Kraków — Górnik Bytom 2:0 (2:0).
Stal Sosnowiec — Górnik Radia 2:0 (2:0).
Gwardia Warszawa — Budowlani Chorzów 4:1 (1:0).
CWKS — Gwardia Kielce 7:0 (5:0).



Górnik Wałbrzych — Budowlani Olsztyn 2:0 (1:0).
Włókniarz Kraków — Kolejorz Warszawa 2:0 (0:0).

Eliminacje siatkarzy Kolejorza przed Ogólnopolską Spartakiadą

W Przemyślu odbył się 3 dniowy turniej siatkarzy Kolejorza okręgów polskiego krakowskiego, staliniogrodzkiego i rzeszowskiego. Województwo rzeszowskie reprezentowane było przez drużynę przemyską. A oto wyniki techniczne: Opole — Kraków 3:1 (15:9, 15:10, 12:15, 15:12), Rzeszów — Staliniogród 3:1 (15:12, 17:15, 13:15, 18:16), Kraków — Staliniogród 3:1 (15:13, 15:10, 12:15, 15:8), Rzeszów — Opole 3:2 (15:12, 9:15, 6:15, 15:4, 16:14), Rzeszów — Kraków 0:3 (4:15, 12:15, 11:15), Staliniogród — Opole 0:3 (3:15, 9:15, 12:15).
W ostatecznej punktacji pierwsze miejsce zajęło Opole przed Krakowem, Rzeszowem i Staliniogrodem.

Mistrzostwa woj. rzeszowskiego w piłce ręcznej

Spójnia Przeworsk — LZS Zurawica 11:4

o puchar WKFF w szermierce STAL RZESZÓW

SKS KROSNO 6:0
Floret kobiet — 2:0 dla Stali, floret mężczyzn 7:2 dla Stali i szabla 5:4 dla Stali.

SPÓJNIA RZESZÓW — WŁÓKNIARZ KROSNO 5:1
Floret kobiet — 2:2, floret mężczyzn 7:2 i szabla 7:2 dla Spójni.

MISTRZOSTWA JUNIORÓW W PIŁCE NOŻNEJ

Budowlani Rzeszów — LZS Przybyszówka 1:3 (0:3)
Gwardia Rzeszów — Stal Stalowa Wola 1:2 (1:1)
Ogniwo Rzeszów — Stal Mielec 1:0 (0:0)
Spójnia Rzeszów — Zryw Rzeszów 2:0 (0:0)
Kolejorz Rzeszów — Stal Rzeszów 3:3 (1:1)



KLASA A

GRUPA I
Gwardia Przemysł — Ogniwko Nisko 3:0 (2:0)
Kolejorz Rozwadów — Spójnia Łańcut 4:4 (2:1)
Budowlani Ib Przemysł — Stal Mielec 0:5 (0:2)
LZS Zurawica — Stal Ib Stalowa Wola 2:1 (1:0)
Kolejorz Ib Przemysł — Spójnia Ib Jarosław 1:1 (1:0)
Kolejorz Jarosław — Spójnia Dębica 3:2 (2:2)

TABELA

Stal Mielec	7	13	31:3
Spójnia Łańcut	7	13	29:9
LZS Zurawica	7	11	15:9
Kolejorz Rozw.	7	9	20:18
Stal Ib St. Wola	7	5	15:11
Kolejorz Ib Prz.	7	5	6:9
Spójnia Dębica	7	5	10:16
Gwardia Przem.	7	4	11:6
Ogniwo Nisko	7	4	10:20
Budowl. Ib Przem.	7	3	10:10
Spójnia Ib Jar.	7	3	6:32
Kolejorz Jarosl.	7	3	6:16



NOWINY SPORTOWE

DODATEK SPORTOWY „NOWIN RZESZOWSKICH”

Trzy nowe rekordy Zrzeszenia Sportowego „Kolejorz” ustanowione na rzeszowskiej bieżni i rzutni

Konikówna mistrzynią w trójboju — Bugała w pięcioboju

W niedzielę odbyły się na stadionie rzeszowskiego Ogniwka interesujące centralne mistrzostwa lekkoatletyczne Kolejorza w trójboju kobiet i pięcioboju mężczyzn. Na starcie stanęło ogółem 22 zawodników w tym 7 kobiet.

Wśród zawodniczek widzieliśmy Jadwigę Konikówną z krakowskiego Kolejorza znaną w Polsce miotaczką. Wśród zawodników z czołowych lekkoatletów stanęli na starcie Bugała i Rut z Wrocławia, Janczewski ze Szczecina oraz Warchałowski z Krakowa.

Wśród tych zawodników mieliśmy dawnych reprezentantów województwa rzeszowskiego, a mianowicie Knychównę (była za wodniczka Kolejorza z Dębicy) oraz Dudę znanego dyskobola z Jarosławia.

Rezultatem mistrzostw centralnych Kolejorza było zdobycie 9 klas (w tym 2 pierwsze i 7 drugich), oraz ustanowienie 3-ch rekordów zrzeszenia Kolejorz przez Konikównę w pchnięciu kulą (13,26) oraz w wieloboju również przez Konikównę — 1422 pkt oraz Bugała — 3098.

WYNIKI TECHNICZNE:

KOBIETY
1) Konikówna (Kraków) — 1422 pkt
100 m — 14,9, pchnięcie kulą — 13,26, skok wzwyż — 128,5.
2) Janiszewska (Kraków) — 1214 pkt
100 m — 13,9, pchnięcie kulą — 10,04, skok wzwyż — 128,5.
3) Skaza (Kraków) — 1119 pkt
8,49, skok wzwyż — 128,5.
4) Piskozup (Gdańsk) — 1109 pkt.
5) Knych (Wrocław) — 984

Zawody zapasnicze w Jarosławiu

Również w Jarosławiu odbyły się zawody zapasnicze, w których brały udział drużyny debickiej Unii i jarosławskiej Spójni.

Wyniki techniczne: W wadze koguciej wygrał Budziński (Unia Dębica) z Salachą (Spójnia Jarosław), w lekkiej Kmiciek (Unia Dębica) wygrał z Tworkiem (Spójnia Jarosław), w średniej Stelmasiak (Unia Dębica) wypunktował Czwałka (Spójnia Jarosław).

GRUPA II

Górnik Glinik — Włókniarz Ib Krosno 5:0 (2:0).
Ogniwo Ib Rzeszów — Stal Ib Rzeszów 1:3 (1:1).
Spójnia Jasło — Stal Sanok 1:3 (1:1).
Górnik Krosno — Budowlani Rzeszów 2:2 (1:0).
Górnik Sanok — Gwardia Ib Rzeszów 5:1 (2:1).
LZS Zaczernie — Spójnia Rzeszów 1:2 (1:1).

TABELA

Górnik Glinik	7	14	24:5
Spójnia Rzeszów	7	11	22:5
Stal Ib Rzeszów	7	9	11:12
Budowlani Rzesz.	7	8	24:15
Górnik Sanok	7	8	21:13
Stal Sanok	7	8	18:13
Górnik Krosno	7	7	10:11
Włók. Ib Krosno	7	7	8:14
Spójnia Jasło	7	5	7:18
Ogniwo Ib Rzesz.	7	4	13:25
LZS Zaczernie	7	3	7:18
Gwardia Ib Rz.	7	3	6:22

Start Rzeszów (rep. okręgu) — Start Kraków 1:3 (0:2)

JUNIORZY

Start Rzeszów (rep. okręgu) — Start Kraków (rep. okręgu) 1:2 (1:1)

6) Sobiechowska (Bydgoszcz) — 890 pkt, 7) Rzepczyńska (Kraków) — 686 pkt.

MĘŻCZYŹNI

1) Bugała (Wrocław) — 3098 pkt
100 m — 11,2, skok w dal — 6,16, pchnięcie kulą — 10,56, skok wzwyż — 159, 400 m — 52,0.
2) Rut (Wrocław) — 3007 pkt
100 m — 11,9, skok w dal — 6,29, pchnięcie kulą — 13,68, skok wzwyż — 170, 400 m — 57,7.
3) Janczewski (Szczecin) — 2850 pkt
100 m — 11,3, skok w dal — 6,05, pchnięcie kulą — 10,50,

skok wzwyż — 159, 400 m — 55,2.
4) Tiawka (Wrocław) — 2846 pkt, 5) Warchałowski (Kraków) — 2794 pkt, 6) Kamiński (Wrocław) — 2638 pkt, 7) Rusek (Wrocław) — 2592 pkt, 8) Duda (Kraków) — 2508 pkt, 9) Zebrowski (Bydgoszcz) — 2504 pkt, 10) Krupka (Słupsk) — 2341 pkt.

Na zakończenie mistrzostw nastąpiło rozdanie dyplomów zwycięzcom w trójboju i pięcioboju. Dyplomy wręczał przedstawiciel Rady Głównej Kolejorza ob. Skorczyński.

Rejonowe spartakiady młodzieży szkolnej w Rzeszowie i Mielcu

W Rzeszowie i Mielcu zorganizowane zostały rejonowe spartakiady młodzieży szkół ogólnokształcących i liceów pedagogicznych.

W sobotę na stadionie rzeszowskiego Ogniwka nastąpiło otwarcie spartakiady podokręgu rzeszowskiego. Otwarcia dokonał dyrektor Liceum Pedagogicznego tow. Kościelny. Na starcie stanęli najlepsi uczniowie, a zarazem i sportowcy w liceach przesyło 200 zawodników.

W Mielcu startowało 343 zawodników, w tym 170 zawodniczek z 14 szkół.

Tak np. w Rzeszowie Noga z Łańcuta w rzucie dyskiem uzyskał 46,38. Ten sam zawodnik w oszczepie osiągnął 40,94. W pchnięciu kulą Olbrycht z Łańcuta osiągnął 13,03. Sondziej z Rzeszowa skoczył wzwyż 160 cm, a Rączy z Rzeszowa w trójboju 12,03. Najlepszy czas w biegu na 100 m uzyskał Patryn z Czudca 11,5.

Wśród kobiet Jadwiga Łojek ze Strzyżowa skoczyła w dal 4,55 a Gładzik z Rzeszowa 4,42 zaś Zdun ze Strzyżowa 4,35.

Maria Beres z Rzeszowa skoczyła wzwyż 120 cm, a Gładzik w rzucie dyskiem osiągnęła 24,20. Maria Ruszała z Czudca pchnęła kulą 8,19. Najlepszy czas w biegu na 60 m uzyskała Kubicz z Rzeszowa 8,6.

W Mielcu w biegu na 60 m Kowal uzyskał 8,3, wygrywając ze Skrzynecką z Tarnobrzega o 0,1 sekund. W biegu na 500 m pierwszą była Sokół w czasie 1,27,7. Witonówna skoczyła w

dal 4,76, a Kozakowska ze Stalowej Woli 4,44. W rzucie dyskiem najlepszą była Mejek z Mielca wynikiem 35,15. Ta sama zawodniczka w pchnięciu kulą uzyskała 10,10, a w oszczepie 27,05. Wśród zawodników w biegu na 100 m zwyciężył Gliwacki — 11,7, w biegu na 300 m Rojek 42,0, na 1000 m Paruch 3,01,3. W sztafecie 4 x 100 m pierwsze miejsce zajęła drużyna z Tarnobrzega w czasie 52,5, a w męskiej sztafecie olimpijskiej Liceum Pedagogiczne 54,01.

Pierwsze miejsce w skoku w dal zajął Niecetek 5,52 przed Kwiatkowskim 5,47, w skoku wzwyż Zimny 152 cm. W trójboju zwyciężył Kwiatkowski 11,25 przed Głowackim 11,11, a w rzucie dyskiem Burdzy 41,41. Ten sam zawodnik był najlepszym w pchnięciu kulą z wynikiem 12,37.

Najlepsi zawodnicy startować będą w spartakiadzie wojewódzkiej, która odbędzie się dniami 29 i 30 bm. w Mielcu.

Stal Stalowa Wola — Kolejorz Przemysł 2:0 (0:0)

STAL — Wosiński, Zaremba, Biłelecki, Habryło, Nowak I, Bentkowski, Nowak II, Kozerski, Patkolo, Opoła, Famulski (Buczyński).
KOLEJARZ Przemysł — Kurc, Gnot, Ochalski, Ekiert, Kwiatkowski, Poleski, Seneczko (Pasek), Bomersbach, Piwowar, Kawiak, Lewandowski.

Bramki zdobyli: Buczyński oraz jedna samobójcza strzelona przez Ekierta.
Zawody prowadził Pęcak z Rzeszowa.

Stal z miejsca rusza do ataku i raz po raz napastnicy strzelają, jednak akcje gospodarzy paralizowane są przez linię defensywy Kolejorza, która dzielnie w tym dniu się spisowała.

W 15 minucie Kozerski strzela, a piłka odbija się od słupka. W parę minut później Patkolo przestrzelił w idealną pozycję. Pierwsza połowa mija bezbramkowo.

Po przerwie w miejsce Famulskiego wchodzi Buczyński, a w Kolejorzu pozycję Seneczki zajmuje Pasek. W dalszym ciągu gospodarze mają lekką przewagę, a dopiero w 72 minucie Patkolo „wyciąga” Ochalskiego. centruje, a Ekiert (Kol.) strzela samobójczą bramkę.

W 83 minucie po ładnej akcji całej piątki napadu Buczyński ustala wynik dnia, zdobywając drugą bramkę.

Niespodzianki w mistrzostwach III Ligi przed przerwą letnią

Ogniwo Lublin — Gwardia Rzeszów 1:4 (0:1)

Przedownik tabeli dzięki dobrej taktyce zastosowanej w niedzielnym meczu potrafił wywalczyć dalsze zwycięstwo, które daje im teraz duże szanse na zdobycie tytułu wiosennego mistrza III ligi.

GWARDIA RZESZÓW — Rejewski, Pałka, Sorzył, Rosół, Wesolek, Besz, Robotycki, Olejowski, Kowalski, Jurkiewicz, Piwczyk.

OGNIWO LUBLIN — Kowalczyk, Żurawski, Ciesliński, Stanisławek, Błaszka, Dudziak, Żołnierowicz, Jurek, Szorc, Wólcicki, Wierczak, Długosz.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Olejowski 3, I. Jurkiewicz 1, dla Ogniwia jedyny punkt uzyskał w ostatniej minucie Dudziak.

Gwardziści udowodnili w niedzielnym meczu z Ogniwem w Lublinie, że ich zwycięstwa nie są dziełem przypadku, lecz efektem skutecznej i dobrze taktycznie rozwiązywanej gry, obfitującej w szybkie akcje, kończące się strzałami. A we wczorajszym spotkaniu te właśnie elementy uwidoczniły się jasnym w zespole przedownika tabeli.

Gwardziści umiejętnie rozłożyli sobie siły, ograniczali się w pierwszej połowie do ostrożnej, zaczepnej gry, inicjując akcje wypadami. To po zwolnieniu im na uzyskanie tylko jednej bramki do przerwy, a po przerwie kiedy gospodarze wyczerpani ciężką walką na błotnistym boisku opadli na siłach, przeszli do go-

neralnego ataku, strzelając dalsze trzy bramki.

Grę rozpoczyna Ogniwo, ale inicjatywę przejmują zaraz gwardziści, którzy próbują skrzydłami sforsować obronę gospodarzy. Ten manewr całkowicie się udaje, bo już w 11 minucie Piwczyk idzie na przebój, piłkę wybija mu na róg obrońca, a pięknie na centrę przejmują na głowę Olejowski i jest 1:0 dla Gwardii. Teraz kontrakcje ataku Ogniwia kończą się na obronie rzeszowian, którzy znowu przechodzą do ofensywy i w 25 minucie mają doskonałą okazję do uzyskania drugiej bramki. Niestety ostry strzał Robotyckiego wybija Kokowicz, a poprawkę Jurkiewicza znowu piastkuje na róg. W 3 minuty później znowu jest gorąco pod bramką Ogniwia.

Po zmianie stron gwardziści są nadal w przewadze i w 53 minucie po ładnej akcji Jurkiewicz — Piwczyk — Kowalski; ten pierwszy podwyższa na 2:0. Gospodarze tylko przez 11 minut mieli nieznaczną przewagę, której nie potrafili wykorzystać cyfrowo. Od 70 minuty goście panują niepodzielnie na boisku, w 72 minucie Olejowski strzela 3 bramkę. W 3 minuty później Besz strzela raut wolny; do piłki startuje Olejowski i głową umieszcza piłkę w siatce. Na minutę przed końcem meczu Dudziak zdobywa jedyny punkt dla Ogniwia po rzucie rożnym.

Spójnia Jarosław — Włókniarz Krosno 3:3 (1:2)

SPÓJNIA — Walosek, Malnarowicz, Mielnicki, Niewiadomski, Missa, Palczyński, Paszkowski, Kołodziej, Streit, Słobodzian i Turczyński.

WŁÓKNIARZ — Wierzbicki, Gębarowski, Sulik, Lesko, Sochor, Dziudzo, Drapiewski, Jędrzejczak (Wszelaki), Olszówka, Gbyl i Skowronek.

Niewielu widzów przybyło w Jarosławiu na mecz miejscowej Spójni z Włókniarzem Krosno. Przegrana Spójni z ubiegłej niedzieli w Stalowej Woli i padający deszcz nie zapowiadały specjalnie ciekawego meczu. Tymczasem było zupełnie inaczej. Gra była żywa, dość szybka i pełna ciekawych sytuacji.

Pierwsza połowa spotkania wcale nie zapowiadała, że krośnianie stracą w Jarosławiu 1 pkt. Dosłownie od pierwszej minuty gry atak Włókniarza, w którym po raz pierwszy wystąpił w rozgrywkach ligowych Jędrzejczak, sunie na bramkę Waloska. Wystarczy powiedzieć, że dwa rzuty różne bite przez krośnian omal nie skończyły się zdobyciem bramki.

Już w 6 minucie Skowronek strzela na bramkę, Walosek wybija w pole, ale nadbiegający Olszówka łokuje piłkę w siatce.

W parę minut później Walosek znowu broni ostry strzał Skowronka. Wprawdzie Turczyński po niudanym wybiegu Wierzbickiego wyrównuje, ale ten stan nie trwa długo, gdyż Gbyl bije wolnego i mokra, ciężka piłka mimo rozpaczliwej obrony Waloska wpada do siatki. Na parę minut przed przerwą Spójnia ma okazję do wyrównania, gdyż Mielnicki bije rzut karny. Jednak kowóz bramkarz Włókniarza ładnie broni i piłka wraca znowu pod nogi Mielnickiego, który strzela na bramkę, ale Wierzbicki jest na miejscu i wybija ostry strzał zawodnika Spójni na aut.

W minucie po przerwie Gbyl z wolnego podwyższa wynik na 3:1. Choć Włókniarze dalej atakują, Spójnia wypadami zaczyna również zagrażać bramce Wierzbickiego. W czasie jednego z takich wypadów Palczyński zdobywa nie bez winy obrony Włókniarza drugą bramkę dla swych barw. Na 20

minut przed końcem Słobodzian głową z podania Paszkowskiego wyrównuje. Obe drużyny dążą teraz do zmiany wyników, ale nie udaje się to ani jednej ani drugiej stronie.

Sędziował Morawetz z Rzeszowa.

Budowlani Przemysł — Stal Rzeszów 2:1 (0:1)

STAL: Mysiak, Woźniak, Jurkiewicz, Skiba, Baran, Ludwig, Pieczonka, Kura, Anioła, Kościółek, Kędra.

BUDOWLANI: Mańkowski, Klocko, Wizerkaniuk, Rodzeń, Sabat, Krajnik, Droń, Czyszowski, Plechnik, Wydra, Laba.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Wizerkaniuk i Droń, a dla drużyny rzeszowskiej Baran. Za wody prowadził ob. Wnuk z Lublina.

Początkowe minuty meczu upływają pod znakiem gry wyrównanej, a akcje obu napałów zalamują się na liniach defensywnych. Od mniej więcej 20 minut zaczyna się wyraźna przewaga gości, którzy w tym okresie zdobywają bramkę przez pomocnika Barana. Rozegrali się również gospodarze, którzy zaczęli dużo strzelać. W 25 minucie Droń przynosi ponad poprzedzkę. W parę minut później niebezpieczna akcja pod bramką Mańkowskiego. W 35 minucie Woźniak wybija z linii bramkowej. Przed przerwą Stal ma jeszcze okazję do podwyższenia wyniku, jednak atak marnuje te okazje.

Po zmianie stron do głosu dochodzą Budowlani i już w 5 minucie Wizerkaniuk bijąc rzut wolny przynosi ponad murem graczy i piłka pada pod poprzedzkę do siatki. Wynik meczu 1:1. Gospodarze nacierają nadal, a atak Stali ogranicza się tylko do wypadów.

Dosłownie w ostatniej minucie meczu Droń uzyskuje zwycięską bramkę, przy czym nie bez winy była obrona gości.



TABELA

Gwardia Rzesz.	7	13:1	18:5
Włókniarz Kr.	7	11:3	19:11
Stal Rzeszów	7	10:4	21:8
Stal St. Wola	7	9:5	17:15
Budowl. Przem.	8	7:9	7:7
Kolejorz Przem.	7	6:8	8:13
Spójnia Jarosl.	7	4:10	11:28
Ogniwo Rzesz.	7	2:12	3:12
Ogniwo Lublin	7	2:12	5:20

W tabeli uwzględniamy wynik meczu Spójnia Jarosław — Budowlani Przemysł 1:1, gdyż komisja III Ligi zmieniła swą pierwotną decyzję przyznając go dla Budowlanych Przemysł.

W najbliższym pięcioleciu

wybudowane zostanie w naszym mieście 15.000 izb mieszkalnych, 10 przedszkoli, 10 szkół z internatami, wyższa uczelnia, dom kultury, teatr. Sieć autobusowa wzrosnie do 32 km. Roczne zapotrzebowanie cegieł w tych latach wyniesie 30.000.000 sztuk. O tych i o innych interesujących zagadnieniach, mówił będzie w swym odczytzie p. „Rzeszów za lat 5” inż. arch. Michał Mermon 25 bm. o godz. 18-tej, w świetlicy rzeszowskiego oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, Plac Stalina 1.

Od 1 czerwca br. przyjmuje się wpisy do Ogólnokształcącej Szkoły Korespondencyjnej

Jedną z szeroko stosowanych form kształcenia są ogólnokształcące szkoły korespondencyjne. Uczniowie tych szkół, to przeważnie ludzie pracujący zawodowo, którzy z powodu warunków materialnych, wieku itp. nie mogą normalnie uczęszczać do szkół. Istniejąca od kilku lat Ogólnokształcąca Szkoła Korespondencyjna w Rzeszowie ma w swej pracy wiele osiągnięć. Szkoła korespondencyjna jest szkołą samokształceniową, dlatego po ważną rolę w pracy uczniów odgrywa pomoc ze strony nauczyciela. Celem zapewnienia pomocy uczniom, zor-

ganizowano w Kolbuszowej, Sokołowie, Dębicy, Łańcucie, Leżajsku, Przeworsku, Kańczudzie, Jarosławiu, Przemysłu, Lubaczowie i Rzeszowie punkty konsultacyjne, gdzie nauczyciele udzielają wyjaśnień. Dzięki konsultacjom nauka słuchaczom idzie lepiej.

„W dużym stopniu pomaga nam WDK ZZ — mówi dyrektor szkoły ob. Stanisław Piątek. Pomógł on nam w rozwiązaniu bardzo ważnej dla nas kwestii lokalowej, wypożyczając salę, gdzie członkowie zespołów samokształceniowych odbywają swoje zajęcia”.

Nowy rok szkolny rozpocznie się 1 września br. Już od 1. VI. br. rozpoczęte będą wpisy na nowy rok szkolny. Szkoła przyjmie kandydatów do klasy VII po uko-

czeniu 14 lat życia, a do klasy VIII po ukończeniu 16 lat życia.

- ZYGMUNT KARASINSKI
Z ORKIESTRA
ELIZABETH CHARLES
RENE GLANEAU
JANINA GUZE
STEFAN SOJECKI

Wystąpią w sali WDK

26, 27 i 28 bm. o godz. 19 w Wo. Domu Kultury przy ul. Okrzei 7 występować będą w programie pod tytułem „Melody a i rytm” oprócz orkiestry pod dyrykcją Z. Karasińskiego. E. Charles (piosenki - muzyki), R. Glaneau (piosenki francuskie), J. Guze (też pieśniarce), S. Sojecki (satyra i konferansjerka). Akompaniament K. Wierczoka. Zwolnienicy humoru, piosenki, satyry (tych chyba w Rzeszowie nie brak) przyjmą z zadowoleniem zapowiadane występy organizowane przez „Artos”.

Przygotowania do wielkiej wystawy w związku z 600-leciem Rzeszowa

Trwają przygotowania do otwarcia wielkiej wystawy związanej z 600-leciem Rzeszowa ze szczególnym uwzględnieniem jego rozwoju w okresie 10 lat Polski Ludowej.

W Muzeum Ziemi Rzeszowskiej gromadzone są obecnie liczne eksponaty, „ak wykopaliśmy wczesno-historyczne, stare dokumenty, małowicznie stroje ludowe i inne.

Obszerny dział wystawy obejmie okres rewolucyjnych walk chłopów rzeszowskich z wyzyskiem obszarniczo-kapitalistycznym i czasy walk partyzanckich z hitlerowskim najeźdźcą.

Jeden z działów obejmie dokumenty z okresu wyzwolenia Rzeszowa przez Armię Radziecką. Będą to odczyty do ludności polskiej plikaty z tekstem Manifestu PKWN, zdjęcia z przewożenia rezerwy rolnej i nadszanie ziemi obszarniczej chłopom oraz inne materiały historyczne.

Na wystawie tej znajdują się pamiątki i dokumenty z działalności komandanta Młodj Gwardii Iwana Turkienicza, który zginął na ziemi

rzeszowskiej w bohaterskiej walce z faszystami.

Osobny dział przygotowują także prezydium Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej oraz zjednoczenia budowlane. W udziale tym zobrazowany zostanie rozwój Rzeszowa we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego na przestrzeni 10 lat władzy ludowej oraz pokazane będą plany rozbudowy miasta.

Prognoza pogody

Jak podaje PIHM — W północno-wschodniej części kraju początkowo przeważnie pochmurno i miejscami słabe opady, później lokalne przejaśnienia. Temperatura maksymalna od 10 do 15 st. Wiatry słabe lub umiarkowane zachodnie i północno-zachodnie. Na pozostałym obszarze pogodnie lub dość pogodnie, w ciągu dnia przejściowy wzrost zachmurzenia z możliwością lokalnych przelotnych opadów. Temperatura maksymalna od 16 st. do 22 st. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków zmiennych. Rano w całym kraju lokalne mgły lub zamglenia

W poniedziałek w Rzeszowie

Dyżur nocny: Apteka Społeczna na nr 81. Plac Stalina 18. Apteka Społeczna Nr. 3 ul. Dąbrowskiego 56 tel. 10-34. Pogotowie Ratunkowe ul. Obrońców Stalingradu 29 tel. 09. Straż Pożarna ul. Mickiewicza 10, tel. 08

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Grzech” — godz. 19-12

KINA

APOLLO — (ul. W. Hiberna): „Wielki balet” — prod. radzieckiej godz. 16, 18 i 20. PRZODOWNIK (ul. E. Strowskiego): „Cienie na torach” — prod. NRD godz. 17 i 19

IMPREZY

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZZ: „Zbiegowie” sztuka w 4 aktach — godz. 19

RADIO

Program I — na fall 1322 m. Muzyka poranna. 5.40 Koncert poranny. 6.15 Muzyka popularna. 6.30 Kalendarz radiowy. 6.37 Muzyka rozrywkowa. 6.50 Gimnastyka. 7.15 Muzyka popularna. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 9.00 Dla klas V. 9.30 „Zespoły i soliści”. 10.00 Gra ork. rozgl. szczebielkiej PR. 10.40 Koncert solistów. 11.05 Dla klas I-II. 11.30 Muzyka i aktualność. 12.10 Muzyka rozrywkowa. 12.25 „Na swojej nute”. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 15.30 Dla dzieci. 16.05 Duet harmonistów: Mateusz Malwe i Tadeusz Wesolowski, Henryk

Rawski — tenor. 16.35 Z cyklu: „Od Tatr do Bałtyku”. 16.50 „Z frontu techniki”. 17.00 Audycja aktualna. 17.10 Gilnka: Capriccio. 17.20 Audycja dla kobiet. 17.30 „Pieśni bułgarskie”. 17.50 Muzyka taneczna. 18.20 „Na młodzieżowej antenie”. 18.50 Felieton. 19.00 Rosyjska muzyka operowa. 19.50 Audycja dla wsi. 20.30 „Takie czasy” komedia Jerzego Ju randota

Program II — na fall 365 m.

8.00 Muzyka rozrywkowa. 9.00 Dla klas V 9.30 „Zespoły i soliści”. 10.00 Przerwa. 10.10 Przegląd prasy stołecznej. 10.15 „Lud Pusztzy” — fragm. księżki Gryllu Illera. 10.30 Antoni Areński: Wariacje na temat Czajkowskiego. 10.45 Dla nauczycieli. 11.00 Dla klas III. 11.30 Koncert solistów. 11.55 Dla wychowawczyń przedszkol. 12.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 12.20 Muzyka operetkowa. 12.30 Audycja aktualna. 12.45 Utwory skrzypcowe. 13.00 „Z życia Związku Radzieckiego”. 13.10 „Na warszawskiej fall”. 13.20 „Polskie melodie ludowe różnych regionów”. 13.25 Gra ork. rozgl. łódzkiej PR. 13.30 Muzyka i aktualność. 13.35 Z cyklu: „W zasługach muzyki polskiej”. 13.40 Utwory fortepianowe. 13.45 „Z tańcem po święcie”. 13.50 Muzyka taneczna. 14.10 Fragment pow. „Ogień” Henri Barbusse’a. 14.15 Władomości sportowe. 14.20 Muzyka taneczna. 14.25 „Obywatele” odc. pow. Kazimierza Brandysa. 14.30 „Nasi współcześni” kompozytorzy: Bolesław Woytowicz. 14.35 Muzyka na dobranoc.

Po egzaminie dojrzałości wybierają się na studia rolnicze

Rok szkolny dobiega końca. Uczniowie klas XI-tych zastanawiają się nad wyborem zawodu czy też kierunku studiów. Znaczna część młodzieży szkół rzeszowskich idących na wyższe uczelnie wybrała studia rolnicze.

„To, że będę studiował na studiach rolniczych jest moją realizacją uchał II Zjazdu” — mówi Ryszard Witkowski z Liceum Męskiego. Stanisław Huculak z tej samej szkoły wybiera się na wydział rybny Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie.

Łucja Koleczek z 11-letniej żeńskiej studium będzie w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie a Bogusław Stepan na wydziale ogrodniczym tej samej uczelni.

Oprócz tego młodzi rzeszowianie studiować będą na wydziałach rolnych, agrotechnicznych i agrobiologicznych przy uniwersytetach.

Rzeszowscy łucznicy w czołówce Polski

Dotychczasowe osiągnięcia sportu łuczniczego w naszym województwie postawiły nas w czołówce Polski. Osiągnięcia te miały swe źródło w kilkuletniej trwałej pracy zmierzającej do dalszego rozwoju tej dyscypliny.

Omawiając osiągnięcia wskażać musimy na najważniejsze z nich.

Reprezentację naszego województwa sklasyfikowano na III miejscu w Polsce za Warszawą i Poznaniem. Wyprzedziliśmy natomiast tak silne ośrodki jakimi są Kraków, Łódź, Gdańsk i Szczecin.

Stało się to dzięki wysiłkowi zawodników i zawodniczek, jak również skomple-

towaniu po raz pierwszy zespołu żeńskiego i sukcesom naszych juniorów.

Do kadry narodowej weszli Jan Lekacz i Katarzyna Wiśniowska z rzeszowskich Budowlanych, a na liście 10 najlepszych znalazła się również Janina Klesk z rzeszowskiej Spójni. Nasi juniorzy w składzie: Józef Gierlach (Budowlani), Edward Draguła (Spójnia) i Edward Tu-gocki (Kolejarz) zdobyli zespołowe mistrzostwo Polski.

Indywidualnym mistrzem Polski został zawodnik Budowlanych Rzeszów — Józef Gierlach. Jan Lekacz jako pierwszy w naszym województwie zdobył zaszczytny tytuł mistrza sportu. Oczywiście wiele zaślug w osiągnięciu tak wspaniałych rezultatów — w krótkim stosunkowo czasie — położył Antoni Gromski — trener II klasy.

13 zawodników i zawodniczek sklasyfikowano w klasie pierwszej. Ustanowiono 28 nowych rekordów województwa. Katarzyna Wiśniowska zdobyła tytuł wice-mistrzyni Krakowa, a Ryszard Wolski i Kazimierz Chmiel tytuły mistrza i wice-mistrza Powszechnej Organizacji „SP”. Nowe rekordy ustanowiły po raz pierwszy nasze łuczniczki.

Brak nam jednak nadal trwałych podstaw rozwojowych wszędy, a wykazane osiągnięcia nie mogą przesłaniać wielu jeszcze braków i niedociągnięć. Powodem trudności w umasowieniu łucznicztwa jest zupełny brak zainteresowania się zrzeszeń tą dyscypliną. Jedynie Budowlani, Spójnia i Kolejarz, a ostatnio Górnik posiadają

wzorowo zorganizowane sekcje łucznicze, które rozwijają przykładową działalność. Mało na tym polu zdziłały SKS-y oraz młodzieżowe zrzeszenie szkolnictwa zawodowego „Zryw”. Wojewódzka Rada LZS nie zapośredniczyła się jedyną na wsi sekcją łuczniczą w Wiśniowiej, nie zaoferując tego LZS-u w sprzęt.

Przestała istnieć niezła kiedyś sekcja rzeszowskiego Ogniwa. A zarząd tego koła pozwolił sobie odebrać przez radę główną pewną ilość sprzętu łuczniczego.

Sport łuczniczy nie jest u nas jeszcze masowym sportem. Wymaga pewnych wkładów. Jednak takie koła jak Budowlani i Spójnia w Rzeszowie oraz Kolejarz w Przemysłu, nie znajdując się w lepszych warunkach finansowych potrafią umiejętnie rozwiązać to zagadnienie, a nawet jak Budowlani włączyć konkurencję łucznicztwa w program sportowy.

Niedociągnięciem sekcji WKKF-u było niedopiętowanie propagandowych zawodów z udziałem młodzieży szkolnej oraz niezorganizowanie pierwszego kręku. A można było urządzić zawody w SKS-ach i LZS-ach. Jednym ze stałych braków jest słaby udział kobiet w łucznictwie, szczególnie zaś juniorerek, wskutek czego dawne rekordy, zresztą słabe, są w dalszym ciągu aktualne.

Przed sekcją i zrzeszeniami stawiamy więc zadanie rozpropagowania tej dyscypliny wśród młodzieży przez organizowanie masowych zawodów z udziałem naszych mistrzów.

Zbigniew Rybak

KOMUNIKAT

W myśl zarządzenia PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ z dnia 24 lutego 1954 r. o przyniesieniu w pełni szczerów przypomina się OBYWATELOM O OBOWIĄZKU WYKUPIENIA TRUTEK „DEROTAL” w terminie do 31 maja 1954 r i wyłożenia ich w dniu 9 czerwca 1954 r. Szczegóły dotyczące akcji odszczurzenia podane są do wiadomości w rozplakatowanych zarządzeniach Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Niestosownie się do powyższego zarządzenia pociągnie za sobą kary grzywny i aresztu. K 133

Pracownicy poszukiwani

FARMACEUTĘ z wyższym wykształceniem, zatrudni od czerwca br. na stanowisku kierownika technicznego, na cały etat wzgl. pół etatu w godz. popołudniowych MŁODZIEŻOWA FARMACEUTYCZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY RZESZÓW — OSIEDLE. Warunki pracy i płacy do omówienia. Oferty składać osobliwie w biurze Spółdzielni w godz. urzędowych od 7-mej do 15-tej, względnie listownie: skrytka pocztowa 64. K 131

Tylko dla kobiet

Odpowiadamy na listy

Ob. Lu — Ci. Skopów pow. Przemysłu. — Dziękujemy za życzliwą ocenę, że wskazówek chętnie skorzystamy. Sposób wywabiania tłustych plam podajemy. Pozdrawiamy serdecznie.

Tłuste plamy nawet zastarzałe, można usunąć sproszkowanym talkiem posypując nim zaplamione miejsce na grubość 2-3 mm, lekko przycisnąć i tak pozostawić przez noc. Nazajutrz strzepujemy talk z tkaniny i oczyszczamy ostrą szcztotką. O ile plamy były świeże — talk za pierwszym razem wyłagnie tłuszcz i plamy znikną. W przeciwnym razie należy zabieg powtórzyć kilkakrotnie aż do zupełnego oczyszczenia materiału.

Odpowiedź na dalsze pytania „Oczekującej”.

To, że płaszcz gumowy przemała, jest już niestety wadą fabryczną i na to nie ma rady. Sposób odświeżania mebli podaliśmy w „Kąciku dla kobiet” 5-go kwietnia br. w art. pt. „Robimy wiosenne porządki” i dlatego nie możemy się powtarzać. Co się tyczy nowo zakupionej szafy, która czernieje nie podała nam Obywatelka z jakiego drzewa jest ona zrobiona? Ale prawdopodobnie jest dębowa, gdyż tylko dąb ma tę wadę, że w mieszkaniu wilgotnym czernieje.

Politurę do mebli dostać można w sklepach z farbami, a moż na też przyrządzić ją samemu przez rozpuszczenie w jednej części szellaku, (jasnego do jas-

nych mebli — ciemnego do ciemnych) w osmiu częściach spirytusu (96-procentowego). Po dokładnym zmieszaniu używać do mebli. Ale w tym wypadku radzimy zwrócić się raczej do stolarza, gdyż potrzeba do tego pewnych umiejętności i wprawnej ręki, by rozprowadzić politurę równomiernie i nie porobić pasów lub plam na meblach. Zaznaczamy przy tym, że łatwiej jest polerować domowym sposobem meble tzw. pełne, a już całkiem ryzykowną rzeczą jest zabierać się do polerowania mebli filunkowych.



Pierzemy bez mydła

Pranie delikatnych tkanin jedwabnych, wełnianych i innych następuje zwykle dużo kłopotów i kosztów.

Mamy jednak w kraju surowiec zielarski. Jest nim korzeń mydlicy lekarskiej, który zawiera dość dużo saponin (około 10 proc.). Saponiny, podobnie jak mydło, wywołują silne pienienie. Nadają się dlatego do prania nawet najdelikatniejszych materiałów. W przeciwnieństwie do mydła nie zawierają żadnych alkaliów, co stanowi zasadniczą zaletę i przewagę surowca zielarskiego nad mydłem, gdyż wszelkie alkalia niszczą tkaniny. Saponiny zmywają się całkowicie i nawet na niezbyt dokładnie wypłukanej tkaninie nie ma widocznych resztek. Mydło natomiast pozostawia zawsze resztki, czy to w skrotach włókna czy też w porach tkaniny. Korzeń mydlicy lekarskiej nie tylko nadaje się do prania, ale także do czyszczenia ubrań wełnianych. Tkanina szcztotkowana roztworem mydlicy jest czysta i nabiera świeżej barwy.

Zgrabny kostiumik z brozo-wej lub granatowej pepitki o jednorzędowym zapinaniu i zaokrąglonych przodach. Kolnierz i wpustki przy ciętych poziom kieszoniach oraz guziki kryte welwetem w kolorze ciemniejszym. Wąska, gładka spodniczka.

Stugramowa torebka korzenia mydlicy nabyta w aptece lub drogerii wystarczy do wyprania około pół kilograma brudnej i zaplamionej garderoby.

Zawartość torebki gotuje się w 1-2 litrach wody przez 10 minut i pozostawia pod przykryciem do ostudzenia. Następnie cedzi się przez gazę lub gęste sitko i rozcieńcza odpowiednią ilością wody tak, aby cały materiał był luźno zamoczony i pierze się zupełnie normalnie jak w mydłnach.

Do czyszczenia np. zaplamionej spódnicy, czy spodni używa się czubatą łyżką krajanych korzeni na i szklanek wody i prze gotowuje w identyczny sposób. Czyszczonej części ubrania szcztotkuje się dokładnie szcztotką mączaną w odwarze.

Jest to szybki, niezawodny, praktyczny i tani sposób prania i czyszczenia garderoby.

Mydlica lekarska występuje w całej Polsce, rośnie dziko lub bywa uprawiana do celów leczniczych. Jest to roślina dochodząca niekiedy do 80 cm wysokości, u szczytu silnie rozgałęziona. Liście ma jajowate, parami naprzeciwległe. Kwiaty niepozorne, białawo-różowe. Korzenie po wysuszeniu są barwy czerwono-brunatnej.

W lecznictwie korzeń mydlicy stosuje się jako lek przeciwkaszlowy.